Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok XVII. Kraków, sobota 29 września 1934 Nr. 267

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Polska odpowiedź na projekt Locarna wschodniego

Rozmowa min. Muehlsteina z Barthou w Genewie

Paryż, 27. 9. (PAT). Specjalni korespondenci pism paryskich z Genewy zwracają uwagę na wizytę, jaką złożył ministrowi Barthou, przebywający w Genewie radca ambasady polskiej w Paryżu, min. Muehlstein.

St. Brice w „Journalu" przypuszcza, że p. Muehlstein zapowiedział min. Barthou rychłe wręczenie memorandum polskiego w sprawie paktu wschodniego. Zdaniem dziennika, memorandum polskie, jak się wydaje, zawierać będzie expose osiągniętych przez Polskę rezultatów w zakresie bezpieczeństwa i konsolidacji pokoju, zapomocą paktów bilateralnych, zawartych z sąsiadami. Polska nie widzi w proponowanej przez Sowiety kombinacji dodatkowego bezpieczeństwa, tembardziej, że wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów wiąże to mocarstwo z systemem wzajemnej pomocy, ustalonym przez pakt Ligi.

Co min. Beck wręczył min. Barthou

Genewa, 27. 9. (PAT). Dziś przedpołudniem p. minister Józef Beck wręczył ministrowi spraw zagranicznych Francji, p. Barthou pisemne ujęcie rozmów polsko-francuskich na temat projektu paktu wschodniego.

Dziś w numerze:

Ofensywa dyplomatyczna Z. S. R. R.

Zgromadzenie Ligi Narodów przy pracy

Przyjęcie Afganistanu. — Deklaracja Litwinowa w sprawie dalszego postępu prac rozbrojeniowych

Genewa. 27. 9. PAT. Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło dzisiaj plenarne posiedzenie, na którem przedewszystkiem zdecydowano przyjęcie Afganistanu w poczet członków Ligi. Decyzja zapadła jednomyślnie. Niebawem delegat Afganistanu Ali Mohammed, witany oklaskami, zajął miejsce na sali obrad Zgromadzenia.

Witając go, przewodniczący podkreślił, że przez przystąpienie Afganistanu głos Azji w koncercie narodów zostaje wzmocniony i wyraził zadowolenie z tego nowego kroku ku uniwersalności Ligi Narodów. Delegat Afganistanu w odpowiedzi zapewnił, że jego kraj będzie z całego serca współpracował w dziele umocnienia pokoju.

Następnie przewodniczący zakomunikował Zgromadzeniu, że otrzymał pismo delegacji sowieckiej w sprawie prac konferencji rozbrojeniowej. W porozumieniu z prezydjum konferencji przewodniczący oświadczył, że wobec poprzedniej decyzji Zgromadzenia niedyskutowania kwestji rozbrojeniowej i trudności, jakie nastręczyłoby badanie wysuniętego przez delegację sowiecką problemu, jak również biorąc pod uwagę, że Rada Ligi może zasięgnąć wszelkich informacyj o każdej kwestji, wchodzącej w zakres jej kompetencyj — wydaje się celowem, aby Zgromadzenie ograniczyło się do przyjęcia do wiadomości pisma delegacji sowieckiej.

P. Litwinow oświadczył, że nie miał zamiaru skłaniać Zgromadzenia lub Rady do mieszania się do normalnej procedury konferencji rozbrojeniowej. Jeszcze mniej pragnie delegacja sowiecka definitywnego zaniechania tej konferencji. Jej zdaniem, Zgromadzenie i Rada Ligi nie mogą przestać się interesować kwestją rozbrojenia. Konferencja rozbrojeniowa jest emanacją Ligi, a jej przewodniczący otrzymał swój mandat od Rady. Toteż po dwóch i pół latach prac konferencji wydaje się naturalnem, aby Rada zainteresowała się wynikiem tych prac i dokonała bilansu tego, co konferencja zdziałała i czego nie dokonała, i aby ewentualnie wydała zarządzenia dla nadania konferencji nowej orjentacji. P. Litwinow nie zamierza ukrywać, że pragnie podjąć, zapewne na Radzie Ligi, propozycję delegacji sowieckiej, złożoną komisji głównej konferencji, a zmierzającą do stworzenia stałego specjalnego organu Ligi Narodów dla zajmowania się wszystkiemi problemami, dotyczącemi pokoju, z rozbrojeniem włącznie. Delegacja sowiecka nie rezygnuje bynajmniej z idei utworzenia stałej konferencji pokojowej, któratо idea — zdaniem p. Litwinowa — zyskuje w kołach Ligi coraz więcej zwolenników. Nie należy zapominać — dodał p. Litwinow — że poza Ligą pozostaje jeszcze jeden wielki kraj, którego współpracę w kwestji rozbrojenia wszyscy wysoko cenią. Trzeba znaleźć teren dla umożliwienia tej współpracy. Celem pisma delegacji sowieckiej było przypomnienie kwestji rozbrojenia i wskazanie, że członkowie Ligi nie zaniedbują jej. Dzięki ogłoszeniu listu delegacji sowieckiej i dzięki deklaracji przewodniczącego, cel ten został osiągnięty. Skoro istnieją trudności techniczne, p. Litwinow nie nalega na poddanie pod głosowanie rezolucji sowieckiej. Dostosuje się on do wskazówek przewodniczącego, który sugerował, że kwestja ta ma być poruszona na Radzie Ligi.

Zgodnie z propozycją przewodniczącego, Zgromadzenie przyjęło do wiadomości pismo oraz deklarację delegata ZSSR.

Sąd okręgowy w Krakowie. Wydział III. Karny. dnia 26. IX. 1934 r. Sygn. III. Pr. 210/34.

Sąd okręgowy, Wydział III. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. pr. k. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, dnia 24. IX. 1934 r. konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" nr. 263 z dn. 25. IX. 1934 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 12 pt. „Sport czy demonstracja polityczna" w ustępie od słów „Zgodny i zgrany" do słów „Goethego i Schillera" od słów „i dla zademonstrowania" do słów „drapieżnych pazurów", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 k.k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. A. Hubl, w. r. Prezes Sądu Okręgowego. Protokulant: Szymański w. r. Za zgodność: sekretarz (podpis nieczytelny).

Statystyka, która zasmuca

Kraków, 28 września.

Przywykliśmy do cyfr statystyki palestyńskiej, które w ostatnich czasach wywołują tylko radość, napawają nas dumą i budzą optymizm. Wykresy statystyczne ze wszystkich dziedzin życia palestyńskiego pną się ostatnio stale ku górze, nie zatrzymując się niemal na żadnem miejscu, i wykazując stale tendencję rekordowych niemal wzlotów. Z tem większą jednakowoż przykrością trzeba stwierdzić, a raczej podkreślić znany już oddawna objaw, że w jednym punkcie, bodaj najważniejszym, wykres statystyczny nie wznosi się, lecz spada i to w tempie bardzo przyspieszonem.

Ogłosiliśmy wczoraj statystykę ludności żydowskiej w Palestynie, i niema chyba Żyda, którыby nie rozumiał wymowy tych cyfr i nie odczuwał radości na widok takiej statystyki. W roku 1922 było w Palestynie 83.000 Żydów, a w dwanaście lat potem zwiększyła się liczba Żydów do 283.000 dusz. Trzeba zaś wiedzieć, że jest to statystyka oficjalna, urzędowa, która napewno odbiega od rzeczywistej liczby ludności żydowskiej w Palestynie, dziś już znacznie większej. Ale w tej statystyce jest jedna cyfra, która budzi smutne refleksje i która powinna wywołać niepokój w opinji żydowskiej, bo stanowi poważną troskę i groźne niebezpieczeństwo dla naszej pozycji w Palestynie. Mamy na myśli stosunek Żydów, mieszkających w miastach, do Żydów w kolonjach rolniczych. Otóż okazuje się obecnie, że w tej najistotniejszej dziedzinie, palestyńska prosperity nie da się wogóle odczuć. Ludność żydowska w miastach sięga dzisiaj cyfry 222.000, a ludność żydowska w kolonjach wynosi zaledwie 61.000 dusz. Jeśli uwzględnimy jeszcze ten fakt, że nie wszyscy Żydzi, mieszkający w kolonjach, pracują na roli i nie wszyscy są bezpośrednio związani z ziemią, to obraz sytuacji ujawni się w całej grozie. Jiszuw staje się powoli jiszuwem wybitnie miejskim, bo przeszło 78 procent Żydów skupia się w Palestynie w miastach, a proporcjonalnie niewielka liczba Żydów pracuje na roli.

Nie trzeba podkreślać, że jest to zjawisko niezdrowe i groźne dla przyszłości Żydów w Palestynie. I dopiero na tle tej statystyki rozumiemy na leżycie, czem jest walka o pracę żydowską w kolonjach rolniczych, jakie znaczenie, ogólno narodowe posiada, i czem jest problem dalszej kolonizacji rolniczej w Palestynie. Od trzynastu lat, od czasu skolonizowania Emeku, nie przeprowadzono faktycznie żadnej kolonizacji na większą skalę, zadowalając się, za wyjątkiem może Wadi Hawarit, tworzeniem niewielkich osiedli rolnych. Dopuszczono z jednej strony do wyłomów w zasadzie pracy żydowskiej, a z drugiej — do emigracji robotników ze wsi do miast. Jeśli zaś ten proces potrwa przez dłuższy czas, to w Palestynie znajdziemy się w takiej samej lub podobnej sytuacji, w jakiej znajdujemy się we wszystkich innych krajach. Będziemy elementem miejskim, a ziemia znajdzie się w ręku innych.

Jest to czarny i groźny punkt na horyzoncie dzisiejszej Palestyny. Statystyka ludności żydowskiej w miastach i w kolonjach jest aż nazbyt wymowna. To jest problem najważniejszy w obecnej chwili, o to trzeba i warto walczyć i na tym punkcie należy zogniskować za wszelką cenę całą energję. Palestyna — bez powrotu Żydów na rolę, na wieś, będzie może bardzo pięknem, ale niczem nieróżniącem się skupieniem od innych skupień żydowskich. To jest prawda tak stara, jak stary jest sjonizm, a źle jest, że trzeba ją jeszcze dziś powtarzać i podkreślać.

Cyfry ostatniej statystyki nie nastrajają wcale radośnie, są groźne, smutne i jaskrawie wymowne.

L. R.

CHALUCIM MORSCY W GDYNI

Gdynia, ŻAT. Kilku młodzieńców żydowskich, zorganizowanych w grupie p. n. „Gordonia", odbywa obecnie w Gdyni kurs szkolenia w pracy portowej, celem późniejszego wyzyskania nabytych znajomości w Palestynie.

Czy Doumergue chce być Bonapartem demokracji francuskiej?

Kraków, 28 września.

„BONAPARTYZM".

Bonapartyzm, jako termin, wprowadził, zdaje się, po raz pierwszy Lew Trocki do publicystyki politycznej w swej polemice ze Stalinem i stalinizmem. Teoretyk permanentnej rewolucji, które to hasło chyba teraz doszczętnie zbankrutowało, — widział w Stalinie i w stalinizmie tylko likwidatora rewolucji światowej. Nawiasem powiedziawszy, miał nawet rację, a w tem właśnie tkwi główne źródło tragedji tego człowieka, który z nieubłaganą trzeźwością analizuje sytuację sobie współczesną, ale w praktyce staje się romantycznym Don Kichotem Ale do rzeczy to nie należy, bo interesuje nas teraz pytanie, czy Gaston Doumergue, ten napozór wiecznie uśmiechający się były prezydent republiki francuskiej, a obecnie jej premier, chce koniecznie odegrać rolę Bonapartego. Tak bowiem utrzymuje Leon Blum, który na gwałtowną filipikę Doumergue'a przeciwko socjalistom francuskim, tworzącym z komunistami jednolity front, odpowiedział niemniej gwałtownie, oskarżając Doumergue'a o aspiracje bonapartystyczne. Czy więc naprawdę ten starzec, który nagle zapomniał o swym dobrotliwym uśmiechu, odsłaniając nam twarz energiczną i groźną, chce być likwidatorem demokracji francuskiej?

RADJO, A NIE PARLAMENT.

Uderza przedewszystkiem jeden fakt: Prezydent Doumergue przemawia od dłuższego czasu stale za pośrednictwem radja do całego społeczeństwa francuskiego i nie korzysta wcale z trybuny parlamentarnej, gdy chce zakomunikować opinji publicznej swe plany, obejmujące radykalną reorganizację ustroju państwowego Francji. Tkwi w tem postępowaniu parlamentu jakaś uboczna, może podświadoma, ale bardzo silna tendencja dyskredytowania instytucji, która była dotychczas osią centralną całego życia politycznego Francji. Jest to jednak szczegół raczej taktyczny, który możemy narazie ominąć, poświęcając główną uwagę energicznej strategji Doumergue'a. A strategja ta ma jeden jasny wyktnięty cel przed sobą: chce zmobilizować całą opinję publiczną Francji i przygotować ją na konieczność radykalnych reform w wewnętrznem życiu politycznem. Cel swój Doumergue już osiągnął, bo opinja publiczna, która dotychczas dzięki niezwykłej ruchliwości Barthou'a interesowała się głównie polityką zagraniczną Francji, skierowała znowu swą uwagę w stronę projektów reform w dziedzinie wewnętrznej.

BARYKADY I — STAWISKI.

Powiadamy z n o w u, bo od pamiętnego w dziejach Francji dnia 6 lutego b. r., kiedy to na ulicach Paryża pojawiły się dawno już niewidziane barykady, dyskusja na temat reformy ustroju politycznego Francji nigdy nie ustała. Opinja publiczna zaniepokojona była nietyle samą aferą Stawiskiego, bo tego rodzaju afera nie była dla niej żadną nowiną, ile zasięgiem wpływów aferzysty Stawiskiego i objawioną korupcją parlamentarną.

Dnia 6 lutego wystąpiła na arenę organizacja kombatantów, domagając się nie reform kompromisowych, ale zasadniczych i zmieniających gruntownie cały system polityczny. Powstały wtenczas dwa fronty: rzekomo faszystowski i rzekomo antyfaszystowski. Podkreślamy znowu słowo r z e k o m o, bo w gruncie rzeczy we Francji dzisiejszej, w której są jeszcze bardzo żywo tradycje wielkiej rewolucji, niema właściwie faszyzmu, a wszyscy oskarżani o sympatje faszystowskie wypierają się z całej siły przynależności do faszyzmu; z drugiej zaś strony jednolity front socjalistyczno-komunistyczny nie zadowala się już tylko obroną demokracji, lecz ma być uwerturą do przebudowy Francji w społeczeństwo socjalistyczne.

POINCARÉ O WSZECHWŁADZY PARLAMENTU.

Dyskusję na temat konieczności reorganizacji ustrojowej zaczął jeszcze w czasach, kiedy o aferze Stawiskiego było głucho, sam Poincaré, który na łamach popularnego tygodnika „Illustration" podzielił się z czytelnikami swemi bogatemi doświadczeniami życia swego jako prezydenta republiki i długoletni premjer. Wtenczas już skarżył się Poincaré na wszechwładzę parlamentu, który zabiera ministrom czas, zmuszając ich do jałowych dyskusyj parlamentarnych, toczących się bardzo często nie pod kątem interesów Francji, lecz interesów osobistych panów posłów. Potem przyszła afera Stawiskiego i wstrząsnęła opinją publiczną. Jak grzyby po deszczu zaczęły się ukazywać w prasie, jak w publikacjach książkowych rozmaite projekty reorganizacji ustroju republiki francuskiej.

LEWICA TEŻ POPIERA HASŁO REFORMY.

Ciekawą jest przytem rzeczą, że z hasłem reform występowała nietylko prawica, lecz i lewica, o czem świadczy okoliczność, że w łonie partji radykalnej istnieje specjalna komisja, która ma opracować i przedłożyć październikowemu kongresowi partyjnemu projekt reformy konstytucji. Na łamach lewicowego dziennika „Quotidien" ukazywały się też bardzo często rozmaite artykuły dyskusyjne na ten temat. Prasa, a zwłaszcza prasa codzienna, mogła tej sprawie poświęcić tylko niejako dorywczo swe szpalty, ale oświetlenie całości tego zagadnienia mogło nastąpić tylko w osobnych publikacjach. I tych nie zabrakło. Oto pojawiła się książka Maurycego Ordinaire'a p. t. „Braki konstytucji i jej religja", która zwróciła na siebie powszechną uwagę dzięki temu, że przedmowę do niej napisał sam Gaston Doumergue. Potem wystąpił w szranki bojowe filar prawicy, były premjer, Andre Tardieu, który wydał książkę p. t. „Reformaire ou casser" przyczem już teraz podkreślić należy, że Tardieu stanowczo się zastrzega przeciwko oskarżaniu go o chęć rozbicia konstytucji, którą chce tylko zreformować.

STARZY I MŁODZI.

Jak widzimy, głos zabrali przedewszystkiem przedstawiciele, jeśli nie starego, to w każdym razie starszego pokolenia. Świadczyłoby tylko o prostracji umysłowej Francji, o zupełnem wyjałowieniu politycznego zainteresowania, gdyby swego głosu w dyskusji nie podniosła młoda generacja. Polityką Francji kierują obecnie starzy mężowie stanu, wszak tak Doumergue jak i Barthou dźwigają z temperamentem coprawda młodzieńczym, siódmy już krzyżyk. W całej Europie odbywa się obecnie proces radykalizacji, znajdujący się pod znakiem protestu młodego pokolenia, które właściwie przeprowadziło wojnę narzuconą im przez pokolenie stare. Proces ten nie oszczędził też i Francji, której młodzież wystąpiła też ze swym własnym projektem reformy konstytucji. Mam tu na myśli niezwykle charakterystyczną publikację, zatytułowaną „Plan 9-go lipca" z przedmową znanego pisarza francuskiego Jules Romains'a, dawnego „populisty" i szczerego demokraty, a obecnie podejrzanego o sympatje faszystowskie. Podejrzenia te są jednak niesłuszne, o czem świadczy wyżej cytowana broszura. Jej autorzy wypowiadają się wprawdzie przeciwko dawnemu liberalizmowi mieszczańskiemu, któremu chcą wyśpiewać requiem, ale przeprowadzają ścisłą linję demarkacyjną, dzielącą ich od obozu, który dellikuje państwo.

LĘK PRZED MISTYCYZMEM POLITYCZNYM.

Do stołu dyskusyjnego zasiedli przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych, począwszy od socjalistów aż do prawicy, a młodzież tę cechuje lęk przed wszelkim mistycyzmem politycznym, tak obecnie modnym w Niemczech, Włoszech i Rosji i śmiałe przyznanie się do racjonalizmu jako jedynej siły, powołanej do kształtowania życia. Z odwagą iście młodzieńczą zabierają się autorzy do poszukiwania formuły zbawiennej, któraby z jednej strony uczyniła zadość nieprzedawnionym prawom jednostki do wolności osobistej, a z drugiej strony wzmocniła powagę państwa. W praktyce domagają się przedstawiciele organizacji uczestników wojny, młodych socjalistów, narodow-

ców, syndykalistów, katolickich demokratów i radykałów parlamentu wybranego w głosowaniu powszechnem na przeciąg lat sześciu na podstawie zreorganizowanego systemu wyborczego, zapewniającego przedewszystkiem niezależność posłów od swych wyborców. Domagają się reformy senatu, który ma się stać „wielką radą gmin Francji", bo ma być wybierany przez radców gminnych na lat dziewięć. Domagają się wzmocnienia władzy wykonawczej i wyposażenia premjera w prawo rozwiązania parlamentu bez tych trudności, które dzisiaj istnieją, domagają się wreszcie dwóch nowych ciał doradczych, tj. narodowej rady gospodarczej i rady stanu. Jak więc widzimy, projekt reformy konstytucji wysunięty przez młodzież, jest w gruncie rzeczy tylko szukaniem kompromisu, mającego zadowolić wszystkie strony: i zwolenników rządów silnej ręki i obrońców demokracji.

CZEGO ŻĄDA DOUMERGUE?

A teraz odpowiedzmy sobie na pytanie, dlaczego ostatnia mowa Doumergue'a, po której napewno nastąpi zwołanie Zgromadzenia Narodowego do Wersalu dla prac nad wszystkiemi temi projektami reformy konstytucji, odbiła się tak głośnem echem w całej Francji. Doumergue domaga się w swojej mowie wzmocnienia kompetencji prezydenta ministrów, przyznania mu prawa rozwiązania parlamentu oraz upoważnienia dla rządu, by wyznaczył budżet zeszłoroczny na nowy rok, jeśli parlament w przepisanym terminie w nowym roku budżetu nie uchwali. Te postulaty nie grożą żadnemi komplikacjami i napewno zostaną uchwalone, może z pewnemi modyfikacjami, tyczącemi się zwłaszcza prawa uchwalania przez parlament budżetu, którego to prawa żaden parlament pod grozą samounicestwienia się wyrzec nie może. Dyskusję namiętną i gwałtowną wywoła natomiast napewno trzeci postulat Doumergue'a, by utworzyć dla stanu urzędniczego statut, regulujący ich prawa i obowiązki i odbierający im prawo strajku wobec państwa. Organizacje urzędnicze we Francji, przyłączone do ogólnej organizacji francuskich związków zawodowych, są bardzo silne; wszystkie partje polityczne są po części zależne od urzędników; wreszcie nie ulega żadnej wątpliwości, że cała klasa robotnicza poprze urzędników w ich walce o utrzymanie prawa koalicji. Organizacje urzędnicze zapowiedziały już teraz jaknajenergiczniejszą walkę o utrzymanie status quo. Widzimy więc, że sprawa ta wywołać może bardzo poważne komplikacje, spodziewać się jednak należy, że i w tej dziedzinie uda się znaleźć jakąś formułę kompromisową.

DOUMERGUE NIE CHCE BYĆ BONAPARTEM

W każdym razie jedno jest jasne: Francja dojrzała do reformy konstytucji. Mylą się jednak sympatycy faszyzmu, którzy spodziewają się, że Francja sprzeniewierzy się tradycji wielkiej swej rewolucji, że zerwie z demokracją i przejdzie z rozwiniętemi sztandarami do obozu wyznającego „państwo totalne". Francja zmieni swą konstytucję, ale oprze ją na zrębach demokracji i nie pójdzie na lep demagogji faszystowskiej. Doumergue nie chce być Bonapartem, a Tardieu zaklina się na wszystkie świętości, że nie jest faszystą... M.K.

Trocki nie wierzy w uspokojenie na Dalekim Wschodzie

Wojna sowiecko-japońska, zdaniem Trockiego, jest nieunikniona. — Jak były generalissimus sowiecki ocenia perspektywy obu stron? — „Czas pracuje dla ZSSR." — Najsilniejszą bronią jest lotnictwo,

Paryż, we wrześniu (Centropress).

Były sowiecki komisarz, b. generalissimus armji czerwonej kończy tem, czem zaczynał swoją karjerę życiową — dziennikarstwem. W okresie swego życia wygnańczego Trocki napisał już cały szereg książek, zajmujących się historją i polityką współczesną. Równocześnie nie zaniedbuje bieżącej pracy dziennikarskiej. Trocki jest zręcznym dziennikarzem i dla swych artykułów potrafi czerpać motywy wielce aktualne. Właśnie obecnie za mieszcza na łamach paryskiego „Intransigeant" serję artykułów, z których najbardziej zajmujące są te, które traktują o perspektywach wojny sowiecko-japońskiej.

Trocki przedewszystkiem charakteryzuje teren, na którym mogłaby się rozpętać oczekiwana wojna na Dalekim Wschodzie. Jego zdaniem ogromne przestrzenie, rzadkość zaludnienia, złe drogi komunikacyjne i znaczna odległość od głównych baz, uniemożliwiają koncentrowanie na tym froncie miljonowych wojsk i prowadzenie wojny upozycyjnej.

Pochód silnych oddziałów jazdy może spowodować znaczną zmianę mapy wojennej. — Nadzwyczaj ważnym żywiołem, — którym współczesna technika uzupełnia dawniejszą strategję jest lotnictwo, jako narzędzie dla wywiadu, połączeń, komunikacji i bombardowania.

Trocki jest zdania, że wojna w kraju nadamurskim może mieć charakter manewrów, a jej wynik zależeć będzie od zdatności poszczególnych oddziałów i ducha wojska. Pod tym względem armja sowiecka, jak się zdaje Trockiemu, przewyższa armję japońską w takim samym stosunku, w jakim w latach 1904—1905 przewyższała armja japońska wojska carskie.

Tokio dotychczas nie zdecydowało się na zbrojny konflikt z Związkiem Sowietów. — Zdaniem Trockiego, każdy rok zmienia stosunek sił na korzyść Związku Sowietów, a przeciw Japonji. Już wytworzenie wojennej i przemysłowej bazy w Kuźniecku, przyniosło w wyniku, że wschodni front nie musi się opierać wyłącznie o europejskie zaplecze. Rząd sowiecki stara się o podniesienie zdatności transportowej na linji kolejowej Moskwa—Chabarowsk, gdzie obecnie kładzie się drugi tor. Oprócz tego rozpoczęto budowę linji kolejowej, łączącej Bajkał z doinym biegiem Amuru na przestrzeni 1400 kilometrów Nowa kolej prowadzić będzie przez rejon borejski, gdzie znajdują się bogate łożyska węgla i przez rejon chingański, z wielkiemi łożyskami metali.

Nie będzie paradoksem — pisze Trocki — że wojna pomiędzy Japonją a Związkiem Sowietów będzie albo bardzo krótka, albo nadzwyczaj długa. Cel Japonji — utrwalenie się na Dalekim Wschodzie i zdobycie znacznej części Zabajkału, wymaga długiego czasu.

JEHUDA WARSZAWIAK

Pionier

Na „szloszim" po zgonie błp. Wilhelma Berkelhammera zamieścił na łamach „Momentu" współpracownik nasz znany literat hebrajsko- żydowski p. Jehuda Warszawiak artykuł, który w przekładzie podajemy:

Przedwczesny zgon założyciela i redaktora naczelnego „Nowego Dziennika" dra Wilhelma Berkelhammera, wyrwał z pośród nas pioniera, mającego wielkie zasługi w dziejach prasy żydowskiej w języku polskim.

Były czasy, kiedy w ulicy żydowskiej wogóle patrzono krzywo i z niezadowoleniem na prasę żydowsko- polską. I trzeba przyznać, że niezadowolenie to było w przeważnej części uzasadnione. Żydowsko- polska prasa nie spełniała swych właściwych zadań. Bywały nawet takie żydowsko-polskie organy, które odgrywały wręcz przeciwną rolą, aniżeli im była przeznaczona, przyczyniając się do tego, że językowo zasymilowany element żydowski coraz bardziej oddalał się od żydowskiej ulicy. Jest rzeczą znaną, że pierwszymi twórcami żydowsko- polskiej prasy u nas byli asymilatorzy, którzy postawili sobie właśnie za zadanie wtrącić coraz to większe masy ludu żydowskiego w przepaść asymilacji.

Zmarły Berkelhammer należy do tych niewielu pierwszych, którzy swojem pojmowaniem zadań prasy polsko- żydowskiej zmienili stosunek społeczeństwa żydowskiego do prasy żydowskiej w języku polskim. Błp. dr. Berkelhammer postawił sobie za zadanie służyć jako narodowy drogowskaz dla zbłąkanych i elementów, które stały się nam obce i dalekie. Postanowił zapoznać te żywioły z istotą żydostwa, szczególnie zaś z istotą żydostwa narodowego.

Kto zna stosunki panujące niegdyś, i kto obserwuje potężny rozwój myśli narodowej w Małopolsce zachodniej, ten niewątpliwie postawi sobie pytanie: czyją to jest zasługą? I każdy też musi sam sobie odpowiedzieć: przedewszystkiem i w pierwszej linji jest to zasługą „Nowego Dziennika", tego organu żydostwa w języku polskim, tak wytrwale reprezentującego nasz ideał narodowy. Na drogę tę zaś wprowadził „Nowy Dziennik", kierując nim przez szereg lat, zmarły nagle jego redaktor naczelny.

Można całkiem śmiało powiedzieć, że „Nowy Dziennik", jakkolwiek ukazuje się w tak cichem i skromnem mieście jak Kraków, to jednak zdobył wyjątkowe stanowisko w całej prasie polsko-żydowskiej w Polsce. Stał się najsympatyczniejszym organem żydostwa polskiego w języku polskim. Będąc organem dumnym, zawsze pełnym poczucia godności narodowej, zdobył „Nowy Dziennik" respekt i uznanie nietylko wśród swoich, lecz nawet wśród obcych. Ten ostatni szczegół należy specjalnie podkreślić.

Jednem z zadań prasy żydowskiej, ukazującej się w językach obcych, jest zapoznawanie lepszej, liberalnie usposobionej części społeczeństwa nieżydowskiego z prawdziwem życiem żydowskiem i żydowską twórczością tak, ażeby czytelnik pochodzący z tej sfery, nie był zdany na wiadomości z obcych, nieczystych i fałszywych źródeł. Niestety, w tym kierunku niewiele zdziałały polsko-żydowskie pisma u nas w kraju. Jako wyjątek należy wymienić „Nowy Dziennik". Dzięki czystości, nieskazitelności, dzięki subtelnemu i jednolitemu tonowi, zdołał „Nowy Dziennik" dotrzeć tak że do czytelnika nieżydowskiego. „Nowy Dziennik" był i pozostał dotąd organem żydowskim, najbardziej czytywanym przez nie- Żydów.

„Nowy Dziennik" stał zawsze na należytej wyżynie dzięki swemu redaktorowi, który ani na chwilę nie odstępował od swoich istotnych za-

Jednakowoż wojna może skończyć się szybko tylko wtedy, jeżeli Związek Sowietów odrazu na początku powstrzyma pochód Japończyków. Silnym nadzwyczaj środkiem, który mógłby powstrzymać Japończyków w ich pochodzie na zachód, jest lotnictwo, jakiem rozporządza Związek Sowietów. Sowieckie lotnictwo, posiadając swe bazy w nadmorskich krajach może zniszczyć największe ośrodki przeciwnika. Trocki przypuszcza, że techniczna i materjalna przewaga jest po stronie lotnictwa sowieckiego. Sowieckiemu lotnictwu sprzyja również położenie geograficzne. Samoloty sowieckie mają otwarty dostęp do wszystkich japońskich ośrodków. — Natomiast japońscy lotnicy nie mogą lecieć bez przystanku ani do Moskwy ani nawet do zagłębia kuźnieckiego, odległego 6—7 tysięcy kilometrów. W krajach nadmorskich i na Syberji wschodniej niema tak wielkich środowisk, których zniszczenie mogłoby zadecydować o wynikach wojny.

Pochód Japończyków na zachód wymaga znacznych wysiłków przygotowawczych. — Przedewszystkiem trzeba budować bazy etapowe, nowe drogi i linje kolejowe. Przytem nie wolno zapominać, że armja japońska musiałaby się poruszać pomiędzy wrogo wobec niej usposobionej ludności Mandżurji i Chin.

Wszystkie te przypuszczenia — zauważa Trocki — mogą być brane pod uwagę tylko wtedy, jeżeli w miejsce dzisiejszego konfliktu japońsko-sowieckiego nie nastąpi pokojowe współżycie pomiędzy Japonją a Związkiem Sowietów. Czy do wojny wmieszają się inne mocarstwa? Czy powstanie wojskowa koalicja pomiędzy Japonją a Niemcami? Czy związkowi Sowietów uda się znaleźć sojuszników i jakich? Takich pytań zadać sobie można cały szereg. Ale jeżeli wojna wybuchnie, jakiekolwiek przepowiednie są oczywiście, niemożliwe, a odopwiedź na te pytania — kończy Trocki — może oznaczać niemiłosierne skazanie wszelkiej cywilizacji na zupełny zanik".

C. P.

— **ŻYDOM ZABRONIONO SPRZEDAWAĆ GAZETY W FRANKFURCIE.** W Frankfurcie nad Menem zabroniono Żydom trudnić się sprzedażą gazet. Zgodnie z zarządzeniem organizacja sprzedawców gazet wykluczyła wszystkich żydowskich członków.

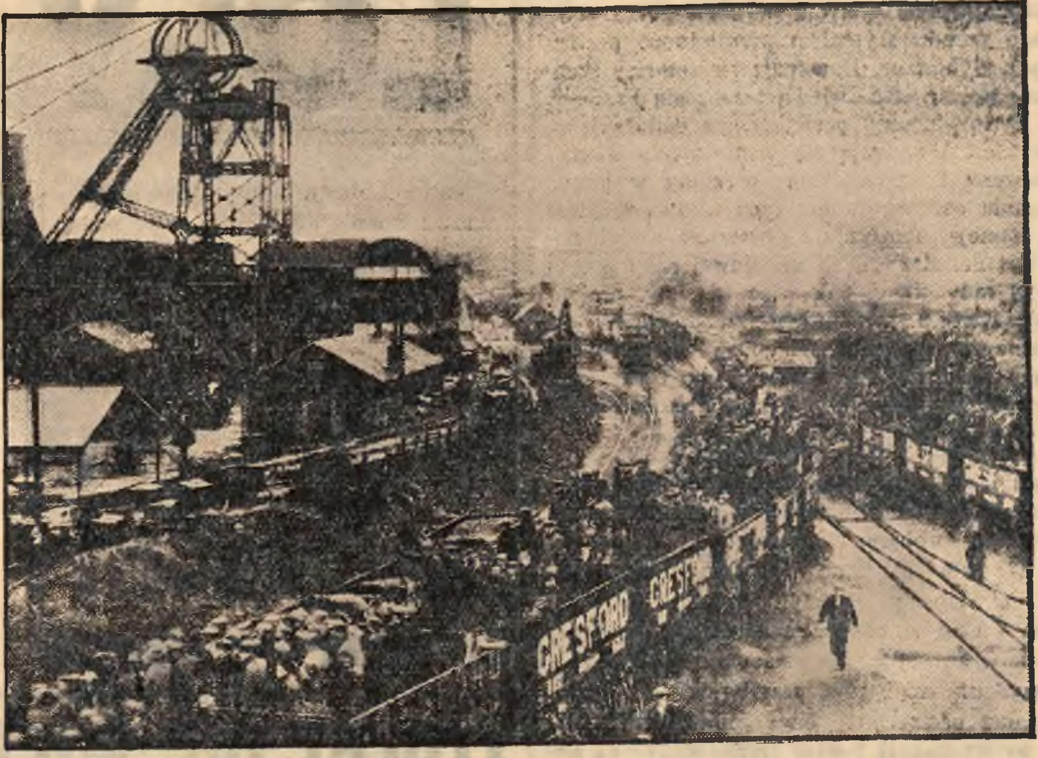
— **NA ŁOTWIE.** Na mocy rozporządzenia rządu zamknięto na Łotwie lewicowe związki nauczycieli- Żydów, zatrudnionych w „Ciszo' i innych szkołach żydowskich.

dań. Berkelhammer należał do tej kategorji redaktorów, którzy pracę swoją traktują nie jako czynność przez kogoś narzuconą, lecz jako powołanie, jako misję. Widział siebie w roli wychowawcy i stale zważał ogromnie, aby nigdy nie dać się zdegradować z roli wychowawcy do roli tego, który biegnie z prądem. Nigdy nie zniżał się do tego, co nazywa się powszechnie „gustem szerokich mas", lecz zawsze starał się masy wznieść ku sobie, duchowo dźwignąć je na wyższy poziom. Stąd bierze się specyficzny stosunek czytelników „Nowego Dziennika" do ich gazety, stosunek miłości i uznania.

I gdy mowa już o wychowawczej pracy dra Berkelhammera, trzeba też specjalnie podkreślić jego stosunek do współpracowników, jego pracę nad wychowaniem kadr swoich literatów i publicystów. I znów stwierdzić można bez najmniejszej przesady: żaden organ nie zdołał w czasie stosunkowo tak krótkim wychować takiej ilości nowych pisarzy i publicystów, jak organ redagowany przez blp. Berkelnammera. Uczniowie jego są już dziś głównymi współpracownikami, czy może nawet redaktorami naczelnymi polsko- żydowskiej prasy. A przytem z jak wielką serdecznością, z jakiem oddaniem odrabiał tę właśnie pracę wychowawczą. Współpracowników swoich, po wydrukowaniu jednego czy dwóch artykułów, zanim jeszcze poznawał ich osobiście, tytułował już zazwyczaj per „Kochany Kolego!". I z jakąż wewnętrzną radością i zadowoleniem starał się stale powiększać szeregi tych właśnie „kochanych kolegów"...

Wielkie i czułe serce wielkiego Żyda przedwcześnie przestało bić. I może właśnie dlatego tak przedwcześnie zamilkło to serce, ponieważ tak sumiennie i czujnie biło w ciągu tych krótkich, lecz dobremi uczynkami wypełnionych, 45 lat życia.

Górnicy w płonącym grobie



Straszna katastrofa w kopalni angielskiej w Gresford, w czasie której ponad 200 gó.ników zginęło w płonącym szybie, jest jedną z największych, jakie dotychczas notowały kroniki katastrof górniczych. Tłumy ludzi gromadziły się przed wyjściem z kopalni, oczekując wieści z głębi ziemi.

To i owo

Sny, kierowane ręką człowieka

Sny, marzenia senne miały dotąd swój równoważnik poetycki, a o ile nie poezja dawała im swą wykładnię, znajdowały wytłomaczenie w popularnych sennikach egipskich. Medycyna miała dla marzeń sennych wytłomaczenie fizjologiczne psychiczny podkład dał im Freud ze swoją teorją kompleksów. Pozostawało więc teraz tylko jedno jeszcze zadanie: zmaterjalizować sen, dać mu wyraz w postaci odważnika. Ile waży twój sen? — brzmiało pytanie, które postawił dowcipny Amerykanin, mr. Gersback, zamierzając dać nam ścisłą odpowiedź.

W tym celu skonstruował Gersback pomysłowy aparacik elektryczny, który zapisuje automatycznie na odwijającej się wstędze papieru tempo działalności serca i płuc. Linja wykresu, rozmiar krzywych mówi mr. Gersbackowi o treści snów, o ich nastroju ciężkim lub lekkim.

Skoro z tempa działalności serca i płuc można wysnuwać wnioski co do treści snów, nasuwa się pytanie, czy nie możnaby odwrócić tej sprawy: pobudzając w ten czy inny sposób serce, płuca — wpływać na rodzaj snów? Tak postawił kwestję uczony angielski, Dr. Morrison i przystąpił do eksperymentów. Pewnej damie, która cierpiała na przykre, dręczące sny, zastrzyknął Dr. Morrison wyciąg z gruczołu, zwanego w medycynie glandula pituitaria. I stał się cud. Sny miłe, przyjemne, o treści bajkowej, zastąpiły sny dręczące. Wielokrotnie powtarzany eksperyment dawał stale jeden i ten sam rezultat. Pewnego jednak razu, nie uprzedzając o tem pani D., Dr. Morrison zastrzyknął jej zamiast wyciągu z glaudula pituitaria, odrenalinę, która posiada — jak wiadomo — właściwość zwężania naczyń krwionośnych, zwalniania obiegu krwi i przytłumiania funkcyj mózgowych. I oto sny zmieniły się momentalnie: z przyjemnych stały się ciężkie, z różowych — czarne.

Eksperymenty Dr. Morrisona pozwalają zatem na dowolne kierowanie „aparaturą" naszych snów, dają one nam możność zabarwiania ich na kolor optymizmu lub pesymizmu. Kto wie, może powstaną sanatorja „snów", gdzie na żądanie pacjenta zaaplikują mu takie sny, jakich się domaga jego chwilowy nastrój!

Mary Pickford jako powieściopisarka

O Mary Pickford znowu głośno w Ameryce. Goniąca za sensacjami prasa amerykańska przyniosła mianowicie ostatnio wiadomość, że Mary Pickford przeprosiła się ze swym mężem Douglasem Fairbanksem. Para małżeńska Pickford—Fairbanks uchodziła przez lata całe za idealne małżeństwo, potem jednak nastąpiły rozdźwięki i w tem idealnem małżeństwie a „wielki" Doug wybrał się w podróż naokoło świata, „słodka" zaś Mary została w swej willi w Hollywood. Nie wzięła sobie jednak swej tragedji małżeńskiej bardzo do serca, bo widocznie liczyła się z tem, że Doug jest także tylko mężczyzną i po wszystkich eskapadach wróci przecież do szlafroka swej żony. Przewidywania te spełniły się, bo oto prasa amerykańska donosi z zachwytem, że para małżeńska Pickford—Fairbanks stała się znowu idealnem małżeństwem.

A w międzyczasie słodka Mary nie wylewała gorzkich łez, lecz szukała zapomnienia w pracy, próbując przedewszystkiem swych sił w dziedzinie literackiej. Dowiadujemy się, że Mary Pickford napisała powieść, która ma się w tych dniach ukazać. Powołała też do życia „narodową akademję sztuk dramatycznych", która ma odkrywać nowe talenty tak aktorskie jak i literackie na polu dramatu. Ba, słodka Mary marzy też o laurach politycznych bo przystąpiła do partji republikańskiej i chce odegrać czynną rolę w życiu politycznem Ameryki. Jednem słowem, Mary Pickford jest bardzo wielostronna w swych zainteresowaniach.

Mąż divy filmowej walczy z kreacją swej żony

Na konkursie filmowym we Wenecji nagrodzono m. in. film czeskiego reżysera Machaty'ego p. t. „Ekstaza". — Podczas gdy wszyscy krytycy filmowi wyrażali się z dużym zachwytem o artystycznych walorach tego obrazu, który był już wyświetlany też i u nas w Krakowie, doszło nieomal spowodu artystki grającej główną rolę do dyplomatycznego konfliktu. Główną rolę w „Ekstazie" gra, jak wiadomo, bardzo piękna artystka austrjacka Hedy Kiesler, która porzuciła karjerę filmową i wyszła za mąż za Fritza Mandla, dyrektora austrjackiej fabryki amunicji w Hirtenbergu. Przypominamy, że w scenarjuszu filmowym znajduje się scena, w której bohaterka występuje nago. Mussolini który obok wszystkich swych ministerstw piastuje też godność głównego cenzora filmowego i na tem swojem stanowisku jest prawieże purytaninem, ze względu na dużą wartość artystyczną obrazu okazał pobłażliwość i dopuścił do wystawienia filmu. Protestował przeciwko temu Fritz Mandel, a protest jego poparł rząd austrjacki. W niektórych krajach udało się też Mandlowi uzyskać zakaz wyświetlania filmu, ale we Włoszech Mussolini przeszedł nad tym protestem do porządku dziennego.

Ch. N. Bialik

* * *

Na wiatr westchnienia me najcichsze!
Łzy wchłonął piasek. — Mów szelestem,
Gdy brata mego znajdziesz Wichrze,
Że tu dymiącą głownią jestem...

Szumiało we mnie źródło światła —
Kiedyś, i cicho, cicho zaschło.
Już głucha we mnie noc zapadła,
Zetlałe światło ognia zgasło...

Lecz wraca źródło znów, co pierzchło.
Jak rana, cichem już korytem.
Dymi się jeszcze mroczna przeszłość —
W głębi popiołów — żarem skrytym...

Przekład Edwarda Dorthaymera.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Doskonała książka o Palestynie

Wiedeński Fiba-Verlag wydaje, jak wiadomo, nową książkę dra H. Herrmanna pt. „Palästina-Kunde“. Całość dzieła ma objąć cztery tomy, dotąd atoli ukazały się tylko pierwsze trzy. Pierwszy tom obejmuje wyłącznie geografję Palestyny, drugi zawiera informacje dotyczące ludności, administracji, ustawodawstwa, trzeci zaś tom, który właśnie obecnie wyszedł z druku poświęcony jest wyłącznie działalności Żydów w Palestynie. Dzieło dra H. Herrmanna jest bodaj pierwszem wzorowem dziełem o Palestynie. Zdobi je wiele map, diagramów, tabel, a zawiera wyczerpujące informacje w każdej dziedzinie życia Palestyny. Po raz pierwszy otrzymujemy dzieło tak zupełne, dzieło podręczne, pełne cennych, ciekawych informacyj i nieznanych szczegółów. Nie jest to reportaż z podróży do Palestyny, ale książka informacyjna, niemniej atoli napisana jest z zacięciem, ciekawie i interesująco.

Adres wydawnictwa: **Fiba-Verlag, Wien VI. Gumpendorferstrasse 10.**

Historja sjonizmu

P. Isachar Madfes wydał ostatnio w języku żydowskim „Historję sjonizmu“. Narazie wyszła z druku pierwsza część, a obejmuje ona 260 stron. Książka zawiera historję sjonizmu do okresu wojny światowej, a więc od okresu najdawniejszego poprzez powstanie sjonizmu politycznego, aż do czasów po zgonie Teodora Herzla. Autor zobrazował w swojej książce dokładnie historję Kongresów sjonistycznych i programy sjonizmu w owym okresie. Tom kończy rozdział o powstaniu frakcyj w sjonizmie.

Adres wydawnictwa: **Księgarnia I. Madfesa,** Lwów, ul. Kaźmierzowska 13.

ROZMAITOŚCI

PIERWSZE KARTY POCZTOWE W AUSTRJI

Moda kart pocztowych wprowadzona została po raz pierwszy w Austrji przed 70 laty. Inicjatorem nowego rodzaju korespondencji był Wiedeńczyk, Emmanuel Hermann. Moda ta przeniosła się wkrótce do Anglji, gdzie zyskała tak wielkie powodzenie, że Gladstone w jednem ze swych przemówień oświadczył, że bez opłat za karty pocztowe nie zdoła zrównoważyć budżetu państwa. Widocznie w tych czasach łatwiej było zrównoważyć budżet państwowy, niż obecnie.

20 ROCZNICA OTWARCIA KANAŁU PANAMSKIEGO

W roku bieżącym przypada 20-ta rocznica otwarcia kanału Panamskiego, które nastąpiło 15 sierpnia 1914 r. w pełni działań wojennych. Inauguracja kanału przeszła bez echa w powodzi wydarzeń politycznych. Kanał posiada 6 śluz i mierzy od Panamy do Colonu 81 km. 21 m. długości. Okręty, przebywające kanał, holowane są przez potężne lokomotywy elektryczne, jadące wzdłuż wybrzeża. Przeprawa przez kanał trwa zaledwie 10 godzin i oszczędza kilkanaście dni podróży morzem.

ZE SPORTU

DOROCZNE DŁUGODYSTANSOWE REGATY KAJAKOWE ZKS MAKKABI NA PRZESTRZENI CZERNICHÓW—KRAKÓW.

W dniu 7 październik'a odbędzie się na przestrzeni Czernichów—Kraków, wynoszącej 30 klm. doroczny bieg kajakowy o puhar fmy Miraculum. Udział w biegu mogą brać wszelkie kategorje kajaków (sztywniaki oraz składaki) odpowiadające normom Polskiego Związku kajakowego. **Do biegu dopuszczeni są również i niestowarzyszeni w P. Z. K.**

Dokładny regulamin biegu otrzymają zainteresowani w sekretarjacie sekcji na przystani wioślarskiej Makkabi przy moście Dębnickim. Tam też przyjmuje się zgłoszenia do regat w godzinach wieczornych do dnia 4 bm. Do startu wymagana jest metryka łodzi oraz wpisowe w kwocie zł. 3.

Kajaki zostaną przetransportowane na miejsce startu z budynku przystani w dniu biegu. Szczegółowych danych w tej sprawie udzieli zawodnikom kierownik biegu.

MECZ SZCZYPIÓRNIAKA KRAKÓW—ŚLĄSK

Dn. 30 bm. w Katowicach odbędzie się I-szy międzymiastowy mecz szczypiórniaka Krakowa ze Śląskiem. **Skład reprezentacji Krakowa został ustalony** następująco: Madejski (Wawel), rez. Urban (Garbarnia), Lubowiecki St. (Cracovia), Tuleja, Pirowski, Soldan (Garbarnia), Dylewski, Dutkiewicz (Sokół), Goldstein (Makkabi), Metke, Data (Cracovia), Eberhardt (Wawel). rez. Idzikowski (Garbarnia).

Z niewiadomej przyczyny pominięto przy ustalaniu składu kilku czołowych zawodników Krakowa jak: Sycz, Ritterman, Marchewczyk, Sonnenschein, Roelle i Stefaniuk, natomiast wystawionych jest cały szereg graczy nierutynowanych. To też Kraków w tym składzie zgóry skazany jest na porażkę, wątpliwem jest nawet, czy zespół ten zdoła uzyskać honorowy wynik.

REPREZENTACJA KLUBÓW ŻYDOWSKICH PRZEGRYWA Z UNIN TOURINGIEM 0:2 W ŁODZI.

Ubiegłej środy, po kilkudniowym turnieju o mistrzostwo żydowskie piłkarskie w Polsce, rozegrała zestawiona ad hoc reprezentacja żydowska mecz treningowy z drużyną Union Touringu. Do przerwy zespół żydowski, w którym odznaczyli się Elsner w bramce i Hoenig w obronie, utrzymał wynik bezbramkowy, nie wykorzystując wielu dogodnych szans. Po przerwie, zmęczeni gracze żydowscy ulegli miejscowym, którzy przez napastnika Nykla zdobyli dwie bramki w ciągu pierwszych 7 minut. Drużyna żydowska była technicznie i w polu lepszą, zawodziła natomiast pod bramką.

—o—

Jak więc widzimy, powodu do szczególnej radości ze stanu żydowskiego piłkarstwa w Polsce nie mamy. Mistrzostwo żydowskie piłkarskie Polski zdobywa Makkabi Krakowska, która niestety zajęła ostatnie miejsce w rozgrywkach klasy A Krakowa, zaś team reprezentacyjny żydowski Polski, mający nas ewent. reprezentować na II. Makabjadzie w Tel-Awiw, przegrywa z A-klasowym łódzkim zespołem, wcale nienajlepszym w swoim o kręgu. Horoskopy kiepskie. Na temat ten wypowiemy się jeszcze obszerniej w specjalnym artykule.

SENSACJE TENNISOWE.

Na turnieju tennisowym w Como **mistrzyni Włoch Valerio pokonała niespodziewanie w półfinale mistrzynię Niemiec Cilly Aussem 9:7, 6:3, zaś Niemiec Henkel II Austrjaka Artensa 6:4, 6:0.** Dunka Krahwinkel-Sperling zwyciężyła Deutsch (Praga) 6:1, 6:1.

KRYZYS AUSTRJACKIEGO PIŁKARSTWA.

Spowodu ostatniego wyniku remisowego meczu Austrja — Czechosłowacja 2:2 we Wiedniu, cała sportowa prasa wiedeńska biada nad upadkiem piłkarstwa austrjackiego i odstąpieniem prymatu Włochom i Czechosłowakom. „Wundertcam“ prowadził do przerwy 2:0, a potem omal nie przegrał meczu. 50.000-czna widownia wygwizdywała swoich ulubieńców.

8 MILJONÓW LUDZI PADŁO NA POLACH BITEW

Według ostatnio zebranych danych, wojna Siedmioletnia pochłonęła 551.000 ludzi, wojny rewolucyjne z r. 1796 — 1,400.000 ludzi, wojna o niepodległość Ameryki — 700.000, wojny napoleońskie — 1,700.000, wojna krymska — 785.000, wojna rosyjsko—japońska — 624.000, wojny bałkańskie — 108.000, wojna 1914—1918 — 2,300.000 ludzi. Ogółem więc w ciągu 2 wieków zginęło na polach bitew 8 miljonów ludzi.





PIĄTEK, 28 WRZEŚNIA.

Kraków (304'3). 6'45: Audycja poranna. 7'40: Ze Lwowa: zapowiedź programu. 7'50: Koncert reklamowy. 11'57: Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12'03: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, oraz przegląd prasy polskiej. 12'10: Z Warszawy: muzyka salonowa w wyk. ork. Landowskiego i Pewznera. 12'45: Pogadanka dla kobiet: „Kłopoty jesienne z dziećmi“ wygł. Dr. Jerzy Wiszniewski. 13: Z Warszawy: dziennik południowy. 13'05. Muzyka z płyt. 15'30: Z Warszawy: Wiadomości o eksporcie 15'35: Komunikaty L. O. P. P. 15'45: Z Warszawy: muzyka lekka. Wykonawcy: zespół Haliny Adamskiej Grossmanowej i Adam Raczkowski (tenor z Poznania). 16'45: Ze Lwowa: audycja dla chorych, w oprac. ks. Rękasa. 17'15: Z Poznania: koncert chóru „Echo“ pod dyr. Wład. Raczkowskiego (objaśnienia Dr. Dreżepolskiego). 17'50: Odczyt: „Wśród pracy literacko-naukowej“ wygł. Dr. Adam Bar. 18: Kącik strzelecki. 18'10: Wiadomości bieżące. 18'15: Koncert muzyki włoskiej w wyk. Tria, złożonego z pp. Róży Freundlichowej (fort.), Artura Opoczyńskiego (skrzypce) i Bolesława Skarżyńskiego (wiolonczela). 1) Scarlatti: Canto amoroso, 2) Micheli: Kartka z albumu, 3) Becci: a) Serenada Sicilienne, b) Legenda o miłości. 4) Tosti: a) Invano, b) Ideale. c) Serenada. 18'45: Z Warszawy: odczyt p. t. „O pewnem muzeum regjonalnem w Truskawcu, wygł. p. Jan Załęski. 19: Muzyka z płyt. 19'20: Z Warszawy: pogadanka aktualna p. t. „Wyniki zawodów balonowych — Gordon Benett“ wygł. ppułk. Jan Wolszlegier. 19'35: Muzyka z płyt. 19'45: Program na dzień następny. 19'50: Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19'55: Lokalne wiadomości sportowe. 20: Weekend. 20'05: Z Warszawy: pogadanka muzyczna, program konc. symfonicznego, omówi prof. Stanisław Niewiadomski. 20'15—22'50: Z Warszawy: koncert symfoniczny inauguracyjny ork. Filharm. pod dyr. Grzegorza Fitelberga Józef Hoffman (fort.). W przerwie: dziennik wieczorny, oraz „Jak pracujemy w Polsce“. 22'30: Z Warszawy: recytacje poezyj. 22'40: Koncert reklamowy. 23: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 23'05—23'30: Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

Warszawa (1345). 6'45—15'35: p. **Kraków. 15'35:** Przegląd giełdowy. 15'45—17'50: p. **Kraków. 17'50:** Przegląd wydawnictw. 18: „Kącik dla młodzieży wiejskiej“. 18'10: „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18'15—23'30: p. Kraków.

Katowice (395'8). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Wiadom. gospod. 15'45—17'50: p. Kraków. 17'50: Wiadom. bież. 18: „Gry i zabawy matematyczne“ — prof. Wilkosz. 18'15—23: p. Kraków. 23: Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Lwów (377'4). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Lwowskie wiadom. ekonom. i giełda zbożowa. 15'45—17'50: p. Kraków. 17'50: Przegląd wydawnictw. 18: „Silva rerum“ i życie artyst. 18'05: „W sercu wirów“ — felj. Dr. Terleckiego. 18'15—23'30: p Kraków.

Wiedeń (506'8). 19'20: Muzyka popularna. 20'55: „Radjo a życie duchowe“ — Dr. Henz. 21'15: Koncert uroczysty z okazji 10-lecia Ravagu, dyr. Kabasta. 23'20: Muzyka taneczna.

Medjolan (368'6). 17: Koncert symfoniczny. 20'45: „Książę Nancy“ — operetka Lehara.

Rzym (420'8). 21'45: Współczesna muzyka symfoniczna. 22'30: Muzyka taneczna.

U ANTYKWARJUSZA.

Amator: A więc to jest wykałaczka, którą posługiwał się Bethoven? Ile żąda pan za nią?

Antykwarjusz: Żałuję bardzo, nie mogę jej sprzedać. Ale za jednorazowe użycie policzę tylko pięć szylingów. (Wiener Abend).

Ostatnich artystów-Żydów usunięto już ze scen niemieckich

Berlin. Ż. A. T. Na mocy zarządzenia ministerstwa propagandy usunięto ze stanowiska artystę żydowskiego Maxa Hansena, który dotychczas występować mógł na scenie niemieckiej jedynie dzięki temu, iż jest obywatelem duńskim. Max Hansen w chwili obecnej należy do najlepszych aktorów w Niemczech. Zarządzenie ministerstwa propagandy głosi, że naskutek rezolucyj bojkotowych żydowskiej konferencji światowej w Genewie obawiać się należy, że ukazanie się Maxa Hansena na scenie niemieckiej może spowodować zakłócenie spokoju publicznego.

Na podstawie tego samego zarządzenia usunięto też z teatru słynnego komika Ottona Walburga, nie bacząc na to, że Walburg jest weteranem wojennym i podczas wojny walczył na froncie w szeregach armji niemieckiej.

Miejscowe władze nazistyczne w Dortmundzie nakazały administracji tamtejszego kina „Capitol", aby nie wyświetlała reklam firm żydowskich. Zarządzenie to głosi, że kina niemieckie muszą iść śladami pism niemieckich, które nie zamieszczają anonsów firm żydowskich.

Znów „tajne plany żydowskie o opanowaniu świata"

Bzdury — „Acht- Uhr- Abendblatt"

Berlin. Ż. A. T. Pod olbrzymim nagłówkiem „Wolnomularze i Alliance Israelite organizują spisek przeciwko Niemcom" donosi „Acht Uhr Abendblatt" na pierwszej stronie tego pisma o rzekomych konspiracyjnych planach obalenia obecnego rządu narodowo- socjalistycznego w Niemczech, które miały być opracowane na ostatniej sesji loży „Wielkiego Wschodu". Pismo zapewnia, że przy opracowaniu tych planów współdziałały również Alliance Israelite i Bnei Brith. „Acht - Uhr Abendblatt" wyraża jednak przekonanie, że z chwilą ujawnienia tego spisku „żydowskie plany zapanowania światem" zakończą się niepowodzeniem.

Paragraf aryjski w szkolnictwie austrjackiem

Rozgoryczenie wśród Żydów austrjackich.

Berlin. Ż. A. T. Po wprowadzeniu ghetta szkolnego dla dzieci żydowskich w Austrji wszystkie dzieci chrzczonych Żydów przeprowadzono do odrębnych szkół dla dzieci żydowskich. W ten sposób wprowadzono faktycznie nazistyczny paragraf aryjski w szkolnictwie austrjackiem. Rząd austrjacki, jak się ŻAT dowiaduje, otrzymał liczne alarmujące zapytania telegraficzne z zagranicy, czy istotnie prawdą jest, że rząd wydał dekret o odseparowaniu dzieci żydowskich od nieżydowskich.

Londyn. Ż. A. T. W depeszy z Wiednia donosi „Times", że wśród Żydów austrjackich dekret o odrębnych szkołach dla dzieci żydowskich wywołał wielkie rozgoryczenie. Niemiecka prasa narodowo- socjalistyczna — pisze „Times" — bardzo zręcznie wyzyskuje ten krok rządu austrjackiego. W końcu korespondent donosi, iż zarząd gminy żydowskiej we Wiedniu czeka na powrót kanclerza Schuschnigga, aby podjąć interwencję o zmianę dekretu.

Pożyczka dla Agencji żydowskiej

Jerozolima. Ż. A. T. Rokowania między egzekutywą Agencji Żydowskiej a jednym z kierowniczych banków angielskich o pożyczkę dla Agencji Żydowskiej w wysokości 400.000 funtów mają pomyślny przebieg. Pożyczka ta zużytkowana będzie na pokrycie długów, konsolidacji niektórych kolonij, jak również na różne inwestycje w zakresie nawodnienia.

Pikiety arabskie

Jerozolima. Ż. A. T. „Al Jamea Al Arabia" donosi, że arabskie związki młodzieży projektują przeciwstawić żydowskim pikietom robotniczym przy przedsiębiorstwach arabskich system pikiet arabskich, które nie będą dopuszczały Żydów do placówek pracy, zajętych już przez Arabów. Arabskie związki młodzieży zwróciły się już podobno do władz o zezwolenie na odbycie zgromadzeń publicznych, poświęconych tej sprawie.

—o-§-o—

NOWY SZPITAL ROBOTNICZEJ KASY CHORYCH W PALESTYNIE. Kasa Chorych „Histadruth'u" (Kupath Cholim) przystąpiła do budowy nowego szpitala, który położony będzie w drodze między Tel- Awiwem a Petach Tikwą. Na drodze przetargu (na) budowę tę powierzono architektowi tel- awiwskiemu Arie Szaronowi. Szpital liczyć będzie 84 łóżek. Budowa rozpocznie się w listopadzie. W szpitalu tym znajdzie zatrudnienie kilku lekarzy żydowskich z Niemiec.

Na horyzoncie politycznym

Coraz głośniej mówi się w Austrji o nowym puczu narodowych socjalistów

Podczas gdy w Genewie po szeregu spraw wielkiego kalibru wchodzi na warsztat obrad i decyzyj kwestja zagwarantowania kolektywnego niepodległości Austrji, w samej Austrji sytuacja staje się znow niepewna, niejasna, zagmatwana.

Rząd kanclerza Schuschnigga, moralnie — przesiąknięty sympatją i oddaniem dla idei wskrzeszenia dynastji i monarchji habsburskiej, pozwala monarchistom na szeroko zakreśloną akcję popularyzowania Habsburgów, których przedstawiciel, arcyksiążę Eugenjusz, odbywa triumfalne podróże po kraju, witany wszędzie przez delegacje ad hoc oraz — co ma swoją własną wymowę — przez władze lokalne.

To z jednej strony. Z drugiej zaś zwraca uwagę na siebie gorączkowa działalność kół kierowniczych tzw. Heimwehry tyrolskiej, przesiąkniętej sympatjami habsburskiemi, Koła te, uważając w chwili obecnej siły skupione w organizacjach lok. za niewystarczające, prowadzą energiczną akcję za zorganizowaniem rezerw Heimwehry czynnej, któreby objęły bez reszty całą ludność męską w wieku starszym. Rezerwy te miałyby być od czasu do czasu powoływane do ćwiczeń wspólnie z oddziałami czynnemi i podlegały by ogólnemu dowództwu w razie mobilizacji. W okólnikach, dotyczących tej kwestji, nie mówi się nic o Habsburgach, ale często i gęsto powtarza się zdanie o konieczności obrony niepodległości Austrji przed zakusami ze strony trzeciej Rzeszy i jej sojuszników austrjackich.

Otóż tutaj, jeśli chodzi o sytuację wewnętrzną, o nastroje opolityczne wśród szerszych mas ludności, trzeba zauważyć, iż w Austrji zbliża się znowu okres kryzysowy, narastają znowu siły i nastroje opozycyjne wobec rządu, zaznacza się znowu wzrost sił i napięcia bojowego w obozie narodowo-socjalistycznym. Rząd kanclerza Schussnigga nie ma istotnie szerokiej podstawy, na której spoczywałaby jego władza. Sam kanclerz nie jest tą osobistością, któraby cieszyła się mirem i popularnością w masach. Obóz rządowy, niejednolity i targany wewnętrznemi sprzecznościami i nimozjami, nie posiada ani jednolitości, ani siły atrakcyjnej, nawet tej, którą w pewnym stopniu reprezentował rząd i obóz ś. p. kanclerza Dollfussa.

W tych warunkach, pod naciskiem kryzysu, sympatje i nastroje szerokich mas kierują się w inną stronę. W jaką? Prasa prorządowa przyznaje szczerze i otwarcie, iż prawie cała młodzież austrjacka, akademicka zaś w szczególności, hołduje idei narodowo-socjalistycznej, sympatyzuje z ideą Anschlussu, widzi w jej realizacji jedyną możliwość polepszenia swego losu. A poza młodzieżą opozycyjne w stosunku do rządu stanowisko zajmują masy robotnicze, które narodowy socjalizm usiłuje zwerbować dla siebie i pozyskać dla swoich celów niezawsze bez niepowodzenia. Mieszczaństwo też nie jest zachwycone polityką rządu, po którym spodziewało się wydatniejszego polepszenia swojej sytuacji materjalnej. Działalność polityczna narodowych socjalistów rozwija się w tych warunkach wcale pomyślnie.

Mówi się głośno w Austrji o możliwości nowego puczu.

Darmo prasa prorządowa tłumaczy i wyjaśnia opozycji, iż pucz narodowo-socjalistyczny nie jest li tylko sprawą wewnętrzną Austrji, że państwa sąsiedzkie nie odniosą się obojętnie i biernie do wydarzeń, któreby zmieniły ustrój i oblicze polityczne kraju. Nawet cytowany wielokrotnie i przy każdej okazji przykład mobilizacji włoskich sił zbrojnych na pograniczu nie przekonywa austrjackich nazi. Austrja jest w dalszym ciągu okrętem, którego załoga i kierownictwo biorą się za łby.

E. R.

Czy dojdzie do przymierza francusko-sowieckiego?

Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald", omawiając możliwość przymierza francusko-sowieckiego, twierdzi, że jest wątpliwe, aby doszło ono obecnie do skutku. Początkowo mówiono — twierdzi „Daily Herald" że wejście Rosji do Ligi Narodów i rokowania o wschodnie Locarno były jedynie przygotowaniem i pokrywką dla ściślejszego dyplomatycznego i wojskowego przymierza między Francją a Sowietami, oczywiście w ramach Ligi Narodów. Obecnie jednak obie strony conajmniej się wahają.

Rosjanie odkryli, że Francuzi, którzy coprawda pragną przymierza w Europie, nie mają zamiaru udzielania swoim sprzymierzeńcom pomocy w razie niebezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie. Rosjanie bowiem do wiedzieli się, że francuski ambasador w Tokio dał Japończykom zapewnienie w tym duchu. Stąd Rosjanie zastanawiają się, czy tak ograniczone przymierze nie nałoży na nich zobowiązań, które będą niewspółmierne z ewentualną korzyścią.

Wreszcie W. Brytanja dała do zrozumienia Francji, że aczkolwiek wschodnie Locarno może uzyskać błogosławieństwo Downing Street, to jednak rząd brytyjski stanowczo „nie odczuwałby radości" z przymierza Francji z Rosją.

Na marginesie debaty mniejszościowej

Londyńska „Di Cajt" z dnia 23 września zamieszcza szereg uwag na marginesie przemówienia przedstawiciela Anglji, min. Edena, na VI komisji Ligi Narodów, podczas dyskusji nad wnioskiem polskim w sprawie generalizacji zobowiązań mniejszościowych. Dziennik oświadcza, że odkąd min. Ormsby Gore wygłosił swą wielką mowę w Lidze Narodów przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech i całej bezsensownej teorji rasowej, nikt jeszcze tak jasno, w sposób tak szlachetny i zdecydowany, nie sformułował praw mniejszości i każdego obywatela bez różnicy wyznania, rasy i barwy — do sprawiedliwego traktowania, jak to uczynił obecnie p. Eden. Wielkość i doniosłość jego przemówienia polega na tem, że oparł on te prawa nie na traktatach i ustawach, lecz na zobowiązaniach moralnych, jakie nakłada na każdy rząd cywilizacja. Słowa min. Edena pozostaną historycznemi. Ucieleśniają one podwaliny cywilizacji w odniesieniu do praw mniejszościowych i obywatelskich. P. Eden w przemówieniu swem stwierdził również, że w tych krajach, gdzie istnieją silne uczucia nienawiści rasowej przeciwko Żydom, ci ostatni muszą być chronieni przez traktaty mniejszościowe.

Spacer po prasie palestyńskiej

O Polsce, „nielegalnej" imigracji, języku hebrajskim i obywatelstwie

POLSKIE ECHA W PALESTYNIE.

Prasa palestyńska reaguje często na większe wydarzenia polityczne dotyczące Żydów w krajach europejskich. Nie dziw przeto, że przemówienie ministra Becka w Genewie w sprawie traktatu o mniejszościach narodowych wywołało w Palestynie bardzo ożywione echo. **„Haarec"** zajmuje wobec kroku polskiego stanowisko w artykule wstępnym, w którym obrazuje polityczne tło, na jakiem Polska dokonała faktycznego wypowiedzenia traktatu o mniejszościach. W konkluzji pisze wspomniany dziennik: „My Żydzi nie mamy żadnego udziału w tej grze politycznej, ale jesteśmy wielce zainteresowani tem, co z niej wyniknie. Mówmy otwarcie. Prawa Żydów w wielu krajach wiszą na włosku. Prawa Żydów, a niekiedy ich nagi byt jest niczem więcej, jak tylko przedmiotem walk stronnictw i prądów, nagrody dla jednego i zadośćuczynienia dla drugiego. Traktat o mniejszościach narodowych nie przeszkadzał państwom, które go podpisały w naruszaniu żywotnych interesów żydowskich. A jednak ten traktat stanowi jedyną porękę, chociaż tylko porękę na papierze, że nasze minimalne prawa zostaną uszanowane. Przypuśćmy, że dzisiejsi władcy Polski nie mają ani chęci ani interesu w tem, by kroczyć śladami swych nowych sojuszników niemieckich. Ale któż może zapewnić, co będzie w przyszłości? Czy nie może się zdarzyć, że droga, którą kroczyli Żydzi na Śląsku niemieckim stanie się jedynie możliwa dla okolic znajdujących się w pobliżu Śląska niemieckiego? I dlatego też Żydzi będą walczyli wszelkiemi siłami o traktat mniejszościowy oczywiście bez najmniejszej chęci i próby naruszenia rzeczywistych interesów politycznych i godności tego czy owego państwa. Będziemy walczyli, bo jest to walka o nasz byt, a mamy nadzieję, że znajdziemy się na jednym froncie z najświatlejszemi siłami świata".

NOWA RUBRYKA

Na pierwszej stronie wszystkich pism palestyńskich zjawiła się rubryka, która staje się coraz większa. Nosi ona tytuł „Gejruszim", a zawiera spis nazwisk osób tzw. nielegalnych emigrantów, skazanych przez sąd na wygnanie z kraju. Ostatnio często spotyka się tę rubrykę na szpaltach gazet. Sądy pracują gorliwie, skazują tzw. nielegalnych przybyszów na areszt i na wydalenie z kraju. Rzadko tylko sąd zwraca się z prośbą do Wysokiego Komisarza, by uwzględnił życzenie nielegalengo emigranta i zezwolił mu na pobyt w kraju. Zdarza się to tylko w wyjątkowych wypadkach szczególnie, gdy chodzi o nielegalnych emigrantów z Rosji sowieckiej, którzy nie mają gdzie wracać i których nie można nigdzie wysyłać z Palestyny. Po największej części procedura jest „normalna": skazanie na grzywnę, kilkutygodniowe więzienie i wysłanie najbliższym okrętem do miejsc dotychczasowego zamieszkania. Prasa znalazła doskonały termin na tę procedurę: „gejrusz"-wygnanie!

A w Palestynie ciągle brak rąk do pracy... W samem rolnictwie potrzeba dziś 10.000 robotników...

O PEWNEM PIŚMIE

Opowiadają o jednym wybitnym lingwiście hebrajskim, że przybywszy poraz pierwszy do Palestyny, wstąpił do jakiejś restauracji, w której podano mu spis potraw. Przeglądając ten spis, stwierdził ten wybitny lingwista i świetny znawca języka hebrajskiego, że wiele nazw jest mu zupełnie niezrozumiałych i nieznanych. Okazało się poraz setny, że co innego jest hebrajski język literacki, a co innego mowa potoczna, pełna neologizmów, stworzonych przez życie alboteż przez — naszą Akademję Językową w Jerozolimie. Te ostatnie słowa brzmią szumnie, ale faktycznie chodzi tutaj o garstkę miłośników języka hebrajskiego, skupionych w „Waad Halaszon", przeważnie wybitnych uczonych, którzy wyjaśnili już niejeden szkopuł językowy i niejednem starem, oryginalnem a nieznanem słowem wzbogacili mowę hebrajską. Przedstawiciele wszystkich zawodów zwracali i zwracają się często do „Waad Halaszon" z prośbą o przetłumaczenie jakiegoś terminu fachowego na język hebrajski, a ten „komitet" stworzył już terminogję niemal wszystkich zawodów, stojąc na straży czystości języka hebrajskiego. Zasługi Waad Halaszon, którego duszą był nieodżałowany Ch. N. Bialik, są nagół nieznane, ale są olbrzymie. „Waad Halaszon" wydaje własny kwartalnik p. n. „Leszonenu" (Nasz język), a że to nie jest pismo ani partyjne, anież nie zastępuje niczyich interesów, tylko interes języka hebrajskiego, walczy ono z dużemi trudnościami. A szkoda, żeby zniknęło z widowni, bo zawiera nietylko fachowe informacje, ale bardzo cenne rozprawy z przeszłości i teraźniejszości żydowskiej w odniesieniu do języka hebrajskiego.

Pisząc te słowa, spełniamy równocześnie prośbę, z jaką zwrócił się do nas „Leszonejnu". Jest to prośba, która jest zarazem miłym obowiązkiem. Chodzi o zainteresowanie czytelników hebrajskich tem pismem i poparcie jego zamierzeń. Dla znawców języka hebrajskiego, których liczba jest dzisiaj przecież duża, jest to doskonała sposobność zapoznania się z niezmiernie cennem pismem

CO OSŁABIA POZYCJĘ ŻYDOWSKĄ?

Na konferencji prasowej, zwołanej przez Waad Leumi w Palestynie, omówił przewodniczący Ben-Cwi jedną zasadniczą kwestję o wielkiem znaczeniu dla pozycji Żydów palestyńskich. Chodzi o uzyskanie obywatelstwa palestyńskiego przez żydowskich mieszkańców Palestyny. Mimo usiłowań praca w tej dziedzinie idzie niezmiernie opornie Przed trzema laty na 174.000 Żydów było 108.600 obwateli palestyńskich, a więc 66.000 miało obywatelstwo obce. Od owego czasu sytuacja uległa zmianie na gorsze. Dziś liczba Żydów wynosi 283.000, ale liczba Żydów, którzy uzyskali obywatelstwo wzrosła tylko o 4.000. Okazuje się, że dziś mieszka w Palestynie ponad 160.000 Żydów, którzy posiadają obywatelstwo obce. Jeśli nawet uwzględnimy, że obyw. palest. można otrzymać dopiero po dwuletnim pobycie w kraju, to i tak ta wielka cyfra jest niepokojąca. Warto pod kreślić, że w kolonjach robotniczych liczba osób, posiadających obywatelstwo palestyńskie, dochodzi do 100 procent a i w miastach na pierwszem miejscu w dziedzinie przyjmowania obyw. palest. znajdują się robotnicy i gminy wschodnie. Tzw. sfery obywatelskie nie kwapią się z uzyskaniem praw obywatelskich. Ma to oczywiście złe skutki dla stanowiska Żydów w Palestynie. Najlepiej wykazały to ostatnie wybory, kiedy wielka liczba Żydów była pozbawiona prawa bierne go, a miejscami także czynnego. Miasta o zdecydowanej większości żydowskiej nie wybrały wcale odpowiedniej reprezentacji żydowskiej. Oczywiście wiele tu zawinił rząd, ale rząd nie mógłby przejść do porządku nad faktami, gdyby te fakty zaistniały.

(r.)

Będzie czy nie będzie Rada ustawodawcza w Palestynie?

Jerozolima. Ż. A. T. Wychodzący w Jaffie dziennik arabski „Felestin" donosi, że Urząd Kolonjalny natrafił na „niepokonane trudności" przy realizacji projektu sir Artura Wauchope'a w sprawie powołania do życia Rady Ustawodawczej w Palestynie. W każdym bądź razie, zaznacza dziennik, jest faktem, że Urząd Kolonjalny traktuje bardzo oględnie tę sprawę. Według informacyj londyńskiego korespondenta „Felestin'u", żydowscy przedstawiciele (?) w Londynie mieli wysunąć żądanie zapewnienia Żydom takiej samej co Arabom liczby mandatów w Radzie Ustawodawczej, jak również wyeliminowania z kompetencyj tej instytucji dwóch najważniejszych spraw, a mianowicie imigracji żydowskiej i zakupów ziemi w Palestynie.

Z drugiej jednak strony sir Artur Wauchope ma podobno być zdecydowanym przeciwnikiem pierwszego postulatu i obstaje przy proporcjonalnej reprezentacji na zasadzie wyborów (?). Narady w tej sprawie, kontynuuje korespondent arabskiego dziennika, zostały przerwane tylko dzięki interwencji pewnej wybitnej osobistości brytyjskiej, która dawniej piastowała wysoki urząd w cywilnej administracji palestyńskiej. Korespondent zaznacza w końcu, że ostateczną decyzję sir Artur Wauchope przywiezie do Palestyny w końcu listopada, kiedy też powróci do Jerozolimy ze swej londyńskiej podróży.

Wbrew powyższym informacjom dziennika arabskiego korespondent Żydowskiej Agencji Telegraficznej dowiaduje się z kół zbliżonych do rządu palestyńskiego, że utworzenie Rady Ustawodawczej uważać już należy za fait accompli. Aczkolwiek Urząd Kolonjalny spotkał się ze zdecydowaną opozycją wszystkich niemal odcieni żydowskiej opinji publicznej, to jednak nie odpowiada prawdzie twierdzenie, jakoby realizacja projektu natrafiła na „niepokonane trudności". Prawdą jest tylko, że gdyby nie opozycja żydowska, projekt byłby znacznie łatwiej zrealizowany.

Z drugiej jednak strony stwierdzić wypada, że również w kołach arabskich brak entuzjazmu dla projektu sir Artura Wauchope'a. I wśród Arabów opozycja nie jest pozbawiona znaczenia. Mimo to nie jest wykluczone, że gdyby nawet większość Żydów i Arabów zbojkotowała Radę Ustawodawczą, to jednak znajdą się jednostki, zarówno żydowskie jak i arabskie, które przyjmą nominacje na członków Rady. Coprawda, na bojkot Arabów nie należy liczyć, aczkolwiek także wśród Arabów hasło to znajduje zwolenników. Naogół jednak w społeczeństwie arabskiem zdają się przeważać tendencje zaakceptowania projektu jako pierwszego kroku ku upragnionej szerszej autonomji. Wśród Żydów zaś znajdują się elementy, które forsują tezę, że „instytucja prawodawcza jest konieczna dla ustanowienia „lepszych" stosunków żydowsko arabskich i jest prawdopodobne, że wśród zwolenników tej tezy znajdą się osoby, które nie odtrącą zaofiarowanych im przez Wysokiego Komisarza mandatów do Rady Ustawodawczej, i to wbrew zdecydowanej opozycji przeważającej większości jiszuwu.

Kolonja Petach-Tikwa podniesiona do godności miasta

Jerozolima. Ż. A. T. Komisarz okręgu Południowej Palestyny zakomunikował radzie kolonji Petach-Tikwa, że na podstawie decyzji władz administracyjnych kolonja ta będzie podniesiona do stopnia miasta.

Sprawa nadania kolonji Petach Tikwa praw municypalnych była przedmiotem długotrwałych rozważań rządu. Petach- Tikwa liczy około 16.000 mieszkańców i obejmuje obszar plantacyjny blisko 45.000 dunamów ziemi. Oddawna wskazywano na anomalję traktowania Petach Tikwy jako kolonji o ograniczonych prawach samorządowych, podczas gdy takie miejscowości jak Chan-Yunis, Medżel lub Bet- Dżelah (w istocie duże wioski a rabskie), które mają tylko po 5—8 tysięcy mieszkańców i jako ośrodki miejscowe nie odgrywają żadnej prawie roli, mają statut municypalny. Wreszcie rząd uznał niesłuszność podobnego traktowania Petach- Tikwy.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Nie wskutek bojkotu żydowskiego skurczył się eksport niemiecki“ — pociesza się organ Goeringa

Berlin. Ż. A. T. „Nationale Zeitung“ (Essen), uważana za organ Goeringa, usiłuje w artykule wstępnym dowieść, że spadek eksportu niemieckiego nie jest wynikiem proklamowanego przez Żydów bojkotu towarów niemieckich. Autor artykułu wywodzi, iż spadek eksportu niemieckiego tłumaczy się barjerami ekonomicznemi, jakie wzniosły obce państwa, aby nie dopuścić towarów niemieckich.

Autor artykułu na wstępie atakuje gwałtownie ostatnią żydowską konferencję światową w Genewie. Rezolucje bojkotowe konferencji genewskiej — usiłuje się pocieszyć wspomniane pismo - nie mają większego znaczenia, ponieważ wpływowe organizacje żydowskie na konferencji tej nie były reprezentowane, przyczem w konferencji nie uczestniczył ani jeden znawca międzynarodowych finansów i spraw gospodarczych.

Nazistyczna propaganda bojkotowa

Norymberga. Ż. A. T. Norymberska „Fränkische Tageszeitung“, organ Juljusza Streichera nieustannie nawołuje do bojkotu sklepów żydowskich. W ostatnich numerach pismo to grozi „konsekwencjami“ Niemcom, którzy „przekroczą próg sklepu żydowskiego w narodowo- socjalistycznej Norymberdze“.

„Fränkische Tageszeitung“ donosi z triumfem, iż wreszcie stało się to, czego pismo to dawno już się domagało: usunięto wszystkich Żydów z targowiska dla bydła w Frankfurcie. Do tej wiadomości pismo nawiązuje żydożercze wezwanie do chłopstwa niemieckiego, aby „stroniło od żydowskich kupców bydła“ i nie miało z nimi żadnej styczności.

Zatrudnianie w godzinach nadliczbowych

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie ustalające, że wyrok sądowy uniewinniający pracodawcę z oskarżenia o zatrudnienie pracownika w godzinach nadliczbowych nie wyklucza odpowiedzialności cywilnej.

Istnienie regulaminu pracy nie stanowi dowodu, że pracownik nie pracował poza godzinami, wskazanemi w tym regulaminie.

Zjazd samorządu rzemieślniczego

W pierwszej połowie października odbędzie się w Warszawie czterodniowy zjazd delegatów wszystkich izb rzemieślniczych. Będzie to jednocześnie pierwsze zebranie plenarne rady nowoutworzonego Związku Izb Rzemieślniczych, do której poszczególne izby delegują po dwu przedstawicieli.

Rada Związku liczy 34-ch członków oraz przewodniczącego, który będzie wybrany podczas zjazdu.

Poza sprawami organizacyjnemi zjazd zajmie się sprawą stosowania ryczałtu podatkowego w rzemiośle, kwestją konkurencji nielegalnych warsztatów rzemieślniczych, szkolnictwa zawodowego itp.

Eksport do Salwadoru

Rząd El Salvadoru ustalił listę krajów, których towary przy imporcie do Salvadoru korzystać będą ze stawek taryfy minimalnej. Do rzędu tych krajów została zaliczona także i Polska. Osoby i firmy zainteresowane w eksporcie do tego kraju mogą zasięgnąć bliższych informacyj w Izbie przemysłowo- handlowej w Krakowie (Długa 1.).

Prawo karne skarbowe

wedle nowej ordynacji podatkowej

Prawo karne skarbowe, jako ogół norm, mających na celu ochronę wykonania przepisów, zawartych w ustawach skarbowych, jest co do swej treści prawem karnem administracyjnem. Ma ono jednak tę specyficzną cechę, że nie jest nastawione ogólno salutystycznie — jak właśnie prawo administracyjne, — ale **fiskalno salutystycznie,** ma więc na celu wyłącznie pomyślność skarbu. Państwo zdaje sobie sprawę ze znaczenia, jakie posiada należycie zaopatrzony skarb, toteż — podobnie jak przy przestępstwach administracyjnych - chroni swe dochody surowemi represjami karnemi za przewinienia skarbowe.

Nic więc dziwnego, że ogłoszona niedawno, a wchodząca w życie z dniem 1 października b. r. nowa ordynacja podatkowa (D. U. R. P. Nr. 39, oz. 346, 1934 r.) ujednostajniająca formalne przepisy podatkowe zawiera między innemi także przepisy odnośnie do przestępstw podatkowych, postępowania karnego, środków odwoławczych i t. p.

Nowa ordynacja podatkowa dzieli

PRZESTĘPSTWA PODATKOWE

na wykroczenia **podatkowe,** przez co rozumie czyny, zagrożone karą grzywny i aresztem do sześciu miesięcy, albo jedną z tych kar, oraz na wykroczenia **porządkowe,** t. j. czyny, zagrożone wyłącznie karą pieniężną do 500 zł.

Co jest przestępstwem podatkowem wogóle? Jest to każde działanie lub zaniechanie (a nie jak ustawa nieściśle określa, czyn i zaniechanie, albowiem słowo „czyn“ jest terminem, określającym tak działanie, jak i zaniechanie), związane z wymiarem podatków i polegające na uszczupleniu lub narażeniu na uszczuplenie podatków skarbowych, albo niewykonaniu przepisów ordynacji lub nakazów i zarządzeń władz podatkowych — zagrożone karą w czasie jego popełnienia. Ustawa nie poprzestaje na definicji ogólnej i w rozdziale II. (część szczegółowa przepisów karnych) ujmuje w 10 artykułach (od 179—188) główne przestępstwa podatkowe. W szczególności:

nieprawdziwe zeznanie podatkowe, którem zeznający przyczynia się do udaremnienia wymiaru lub do uszczuplenia należnego podatku:

nierzetelne księgi handlowe lub gospodarcze — prowadzone świadomie przez podatnika;

prowadzenie przedsiębiorstwa, względnie wykonywanie zajęcia bez świadectwa przemysłowego, lub na podstawie świadectwa przemysłowego niższej ceny, niżby się ustawowo należała, oraz utrzymywanie składu bez karty rejestracyjnej;

nierzetelne zapisy do księgi przychodów i rozchodów, dokonywane przez płatników nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych;

odmowa okazania ksiąg handlowych lub gospodarczych organom, lustrującym księgi handlowe, a to stosownie do art. 82 § 3;

niedopuszczenie do przeprowadzenia oględzin lokalnych lub lustracyj przedsiębiorstw osoby do tego uprawnionej, lub stawianie przeszkód w wykonaniu tych czynności;

niezastosowanie się bez dostatecznego usprawiedliwienia do wezwania, polecenia lub żądania władzy skarbowej albo nakazu, wynikającego bezpośrednio z przepisów ordynacji podatkowej lub innych ustaw podatkowych.

Sankcje karne za powyższe przestępstwa są bardzo surowe. Nowa ordynacja przewiduje bowiem w wypadkach zmierzających do udaremnienia, uszczuplenia lub narażenia na uszczuplenie wymiaru podatkowego obok obowiązku wyrównania szkody dokonanej, także i grzywny w wysokości od jedno do dwudziestokrotnej kwoty uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie podatku, oraz karę aresztu do sześciu miesięcy.

POSTĘPOWANIE KARNE.

Władza skarbowa I. instancji, właściwa dla wymiaru podatku, wszczyna i prowadzi postępowanie karne oraz wydaje orzeczenia karne, należące do jej kompetencji.

Nałożenie kary nie może być uskutecznione bez uprzedniego przeprowadzenia postępowania karnego. Wyjątek stanowi art. 191 § 2 odnośnie do kar **porządkowych.**

Przed wydaniem orzeczenia karnego władza skarbowa jest obowiązana przesłuchać protokólarnie obwinionego, którego należy w tym charakterze wezwać, powiadomić go — po przesłuchaniu — o dotychczasowych wynikach dochodzenia, oraz przedstawić mu dowody winy, zebrane przeciw niemu. Orzeczenie zaoczne zapada wtedy, jeżeli obwiniony bez dostatecznego usprawiedliwienia nie stawił się, celem przesłuchania go w terminie (7 dni od dnia następnego po doręczeniu wezwania) lub nie złożył pisemnych wyjaśnień.

Kary aresztu wymierzają właściwe sądy, do których władza skarbowa jest zobowiązana kierować sprawy zagrożone tą ostatnią (aresztem).

Podobnie jak w postępowaniu karnem przed sądami, tak i w postępowaniu karnem skarbowem obwinionemu służy prawo odwołania się od orzeczeń niższej instancji do władz instancji wyższej.

Jakież są

ŚRODKI ODWOŁAWCZE

w postępowaniu rzeczonem?

Skazany orzeczeniem władzy skarbowej może w nieprzekraczalnym terminie (zawitym) dni 14 od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia karnego wnieść **odwołanie** do władzy skarbowej, albo też **zażądać** — stosownie do art. 640 i nast. kodeksu postępowania karnego — skierowania sprawy na drogę postępowania **sądowego.**

Skazany musi się uprzednio zdecydować, z którego z tych środków zamierza skorzystać, albowiem stosownie do art. 202 § 2 „wybór jednego z powyższych środków odwoławczych powoduje **utratę prawa** do wniesienia drugiego, choćby obwiniony wniesiony środek cofnął“.

Wrazie odrzucenia odwołania, wniesionego po terminie, zakreślonym art. 202 § 1 (14 dni), jako spóźnionego, może skazany wnieść **zażalenie** do Izby skarbowej za pośrednictwem władzy skarbowej I. instancji w terminie zawitym 7 dni po dniu otrzymania postanowienia odrzucającego.

Na zakończenie warto jeszcze zaznajomić się z przepisami, dotyczącemi **wznowienia** postępowania karnego po zakończeniu postępowania prawomocnem skazującem orzeczeniem władzy skarbowej. Wznowienie postępowania następuje **na wniosek skazanego,** postawionego w ciągu pięciu lat po upływie roku, w którym skazujące orzeczenie stało się prawomocnem, o ile wyjdą najaw nowe, nieznane dotychczas okoliczności faktyczne lub środki dowodowe, stwierdzające, że skazany jest niewinny lub, że powinien ulec karze niższej od orzeczonej.

Zaznaczyć przytem należy, że stosownie do art. 206 § 4, **nie wolno władzy skarbowej nałożyć w nowem orzeczeniu kary cięższej, od kary wymierzonej w pierwszem orzeczeniu.**

M. BORG.

W palarni marszałkowskiej — na tamtym świecie...

Pośmiertna rozmowa Hindenburga z Lyautey'em

Paryż, we wrześniu.

Na łamach paryskiej „Revue Hebdomadaire" ukazał się imaginacyjny djalog dwóch zmarłych w krótkich odstępach czasu marszałków: niemieckiego — Hindenburga i francuskiego — Lyautey'a. Obaj byli za życia bożyszczami swoich narodów. Obaj niejako uosabiali dwie różne racje stanu, dwa różne imperjalizmy. W usta obu zmarłych wkłada przeto francuski autor — niejaki Ludwik Cadars — argumenty i kontrargumenty, których ścieranie się odźwierciadla doskonale dwa polityczne punkty widzenia: francuski i niemiecki.

W PAŃSTWIE CIENIÓW.

Rzecz dzieje się w palarni marszałkowskiej na tamtym świecie. Ściany tego elizejskiego przybytku udekorowane są mapami sztabowemi, orężem i trofeami. Po palarni przechadza się sprężystym krokiem szczupły starzec w niebieskim mundurze. Marszałek Lyautey — właściwy twórca francuskiej po tęgi kolonjalnej. W pewnej chwili starszy feldfebel pruski melduje przybycie feldmarszałka von Hindenburga. Lyautey ożywia się. Wchodzi Hindenburg. Marsowa, monumentalna postać, w mundurze feldgrau z orderami. Niezwłocznie rozpoczyna się djalog.

GDYBY FRANCJA CHCIAŁA NAS ZROZUMIEĆ...

Jako Francuz z krwi i kości oświadczył marszałek Lyautey, że czuje się szczęśliwy, mogąc powitać na polach elizejskich tak miłego gościa. Ze swej strony Hindenburg tłumaczył się, że przybyłby na tamten świat wcześniej, gdyby nie sprawy publiczne, które go zatrzymywały. Dodał przytem sędziwy feldmarszałek ze smutkiem, że w „Vaterlandzie" źle się dzieje i że Europa chyba nigdy się nie zdecyduje na położenie kresu waśniom i zatargom, kompromitującym cywilizację. „Ach! gdyby Francja chciała nas zrozumieć" — westchnął na zakończenie zwycięzca spod Tanenbergu.

KWESTJA „ANSCHLUSS-u".

Na to Lyautey zareplikował, że Niemców jest niezawsze łatwo zrozumieć. Temniemniej, on Lyautey jest zdania, iż pod naciskiem wyższych konieczności nastąpi kiedyś wzajemne zrozumienie i porozumienie. Oświadczył też marszałek francuski, że aktualna dziś dla Niemiec sprawa „Anschlussu" wyłoniła się właściwie z winy Niemiec. — Nikt inny przecie, jak właśnie same Prusy odepchnęły w swoim czasie Austrję od wielkiej rodziny niemieckiej. Wystarczy przypomnieć Sadowę i politykę Bismarka. Prusy z lekkiem sercem wyparły z Rzeszy wpływy austrjackie, a teraz domagają się „Anschlussu". Gdzież ta logika?

TAK, POPEŁNIANO BŁĘDY.

„Istotnie, błędy były — przyznał ze smutkiem Hindenburg. Niemcy nie miały zrozumienia dla spraw kolonjalnych, podczas — gdy Francja, dzięki swej mądrej polityce kolonjalnej, której i Lyautey „magna pars fuit" — tu Hindenburg skłonił się w kierunku Lyautey'a — stała się potężnem mocarstwem. Jednak Francja też nie była wolna od będów. Właśnie Francja popełniła błąd poważny, witając z uznaniem zwycięstwo pruskie pod Sadową, jako triumf liberalizmu nad autokratyzmem i absolutyzmem austrjackim. Obecnie Francja również błądzi — kokietując Włochy i Mussoliniego, a zajmując stanowisko wrogie względem Niemiec i Hitlera.

ANALOGJA Z RZYMEM I KARTAGINĄ.

Na replikę Lyauteya, że Francja zbyt dobrze już poznała zakusy pangermanizmu i że Niemcy, po zagarnięciu Austrji sięgnęłyby po Czechy itd. — odrzekł Hindenburg, iż obawy te są płonne. Ze strony Niemiec żadne niebezpieczeństwo Francji nie grozi. Natomiast Włochy stać się mogą łatwo przyczyną nowej pożogi wojennej. Ekspansja Włoch kieruje się na wschód, ku Bałkanom i na zachód, ku afrykańskim kolonjom Francji. Jeszcze jakieś 20 lat — a Tunis, Algier i Marokko staną w obliczu realnego niebezpieczeństwa włoskiego. Jak przed wiekami Rzym zagroził Kartaginie i zniszczył ją, tak dziś Rzym zagraża francuskiej Afryce. Niech się więc Francja z tej strony ma na baczności. Historja się powtarza.

PAX GALLICA.

Cave Romam — strzeż się Rzymu. Oto była myśl przewodnia dłuższej tyrady Hindenburga. Lyautey nie dawał się jednak zbić z tropu. Hindenburg porównuje sytuację z historją Rzymu? Zgoda. W takim razie Francja jak ongiś Rzym starożytny stworzy powszechny pokój. Była pax romana — teraz będzie pax gallica. Od brzegów Renu aż po brzegi Mekonga (Indochiny) trwać będzie pokój francuski.

HINDENBURG UPIERA SIĘ PRZY SWOJEM.

Koncepcja powszechnej „pax gallica" nie zadowolniła feldmarszałka. Ostrzegał wciąż przed Włochami. Piękna Francja entuzjazmuje się tradycyjnie sprawami zagrożonych utratą niepodległości narodów. Jeżeli chodzi jednak o Austrję, grożą „Anschlussem" nie Niemcy, a właśnie Włochy. Rzym pozornie tylko troszczy się o utrzymanie niepodległej Austrji. Rzym nie dopuszcza do połączenia Austrji z Niemcami jedynie dlatego, że sam ma na Austrję chrapkę. Cóż Francji — przyjdzie z tego, że nie dopuści do „Anschlussu" z Niemcami, skoro prędzej czy później nastąpi „Anschluss" z Włochami?

POJEDYNEK NA CYTATY.

Lyautey zaprzeczył temu, jakoby Francja uprawiała zbyt daleko posunięty flirt z Italją. Na to Hindenburg, dla poparcia swych argumentów, zacytował słowa Cromwella: „Żaden człowiek nie zajdzie tak daleko, jak ten, który nie wie dokąd idzie". W odpowiedzi Lyautey oświadczył, że właśnie Niemcy są tym człowiekiem, który niezawsze wie dokąd idzie, a właściwie dokąd go prowadzą. By nie pozostać wtyle za Hindenburgiem w umiejętności operowania cytatami, zacytował marszałek francuski zdanie jednego z biblijnych proroków: „Przystosujcie serca wasze do rozważania dróg waszych". Niech się Niemcy nad temi słowami zastanowią.

NAPOLEON PRZERYWA DYSKUSJĘ

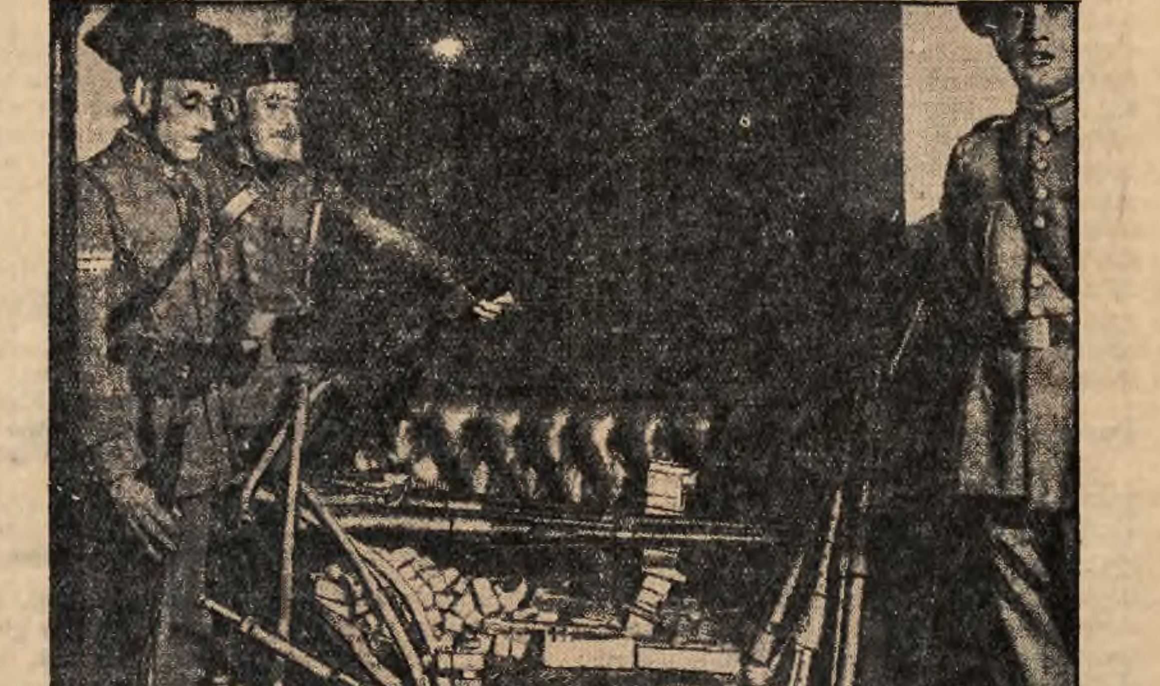
Djalog dwóch starych wodzów przerwany został w sposób dość nieoczekiwany. Mianowicie cesarz Napoleon zainteresował się taktyką, zastosowaną przez Hindenburga w bitwie pod Tanenbergiem i przysłał adjutanta z prośbą o przyjście feldmarszałka. Zbyt zaś silnie rozwinięty był w starym żołnierzu legitymizm i dyscyplina, by nie miał on niezwłocznie usłuchać cesarskiego wezwania. Zwycięzca spod Tannenberga poszedł przeto informować zwycięzcę spod Marengo zaś zdobywca Marokka pozostał sam ze swemi myślami...

Jak Oskar von Hindenburg usiłował ratować swoje stanowisko

Gleichschaltowana prasa niemiecka zarejestrowała bez żadnych komentarzy dymisję jaką ministerstwo Reichswehry udzieliło Oskarowi von Hindenburgowi, synowi zmarłego prezydenta Rzeszy. „Prager Tageblatt" dowiaduje się natomiast, że dymisja ta ma podkład czysto polityczny. Partja hitlerowska podejrzewała syna zmarłego prezydenta, że razem z byłym wicekanclerzem Papenem spiskował przeciwko hitleryzmowi i że znał przedtem mowę, którą Papen wygłosił w Marbugu, a która tak głośnem echem odbiła się w całych Niemczech. Po zgonie prezydenta Hindenburga usiłował jego syn ratować zachwianą swą pozycję w ten sposób, że dobrowolnie wygłosił przed mikrofonem radjostacji berlińskiej mowę, wzywającą wyborców niemieckich do głosowania na Hitlera. Hitleryzm skorzystał z gorliwości Oskara Hindenburga, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że mowa jego może mieć dużą wartość, ponieważ Oskar Hindenburg podkreślił w swej mowie, że ojciec jego życzył sobie, by Hitler został jego następcą. Potem jednak zastosowano wobec Oskara von Hindenburga starą zasadę: „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść". Udzielono mu dymisji, a na pocieszenie zamianowano go generałem.

Mówią też, że ma odejść drugi Oskar, tj. Oskar von Meissner ze swego stanowiska jako szef biura prezydjalnego. Meissner ma objąć stanowisko ambasadora w jednem z państw.

Spisek komunistyczny w Hiszpanji



W czasie rewizji w związku komunistycznych studentów ujawniono spisek antyrządowy. W posiadaniu spiskowców znajdowały się znaczne ilości broni, które uległy konfiskacie.

ECHA ZE ŚWIATA

Czarni płaczą nad losem białych

W Londynie bawią jako goście J. K. Mości Jerzego V. trzej władcy z Czarnego Lądum królowie krajów pozostających pod opieką W. Brytanji. Afrykańscy królowie, sułtan z Sokoto, emirowie z Gwandu i Kano, czarni jak heban, zajmują wraz z równie czarną świtą liczne apartamenty w wielkiem hotelu londyńskim. Obwożą ich po Londynie, pokazują im wszystkie cuda wielkiego miasta, pozwalają im podziwiać szalony ruch ulic londyńskich, oprowadzają po parkach, pałacach, muzeach, fabrykach — słowem stawiają im przed oczyma wszystko, co stworzyła potężna cywilizacja współczesna w stolicy wielkiego imperjum. Czarni królowie przyglądają się milcząco wszystkiemu, nie wyrażają ani zachwytu, ani podziwu dla dzieła białych. Wreszcie pewnego dnia, sułtan Osori, nagabywany przez przydzielonego mu delegata z M. S. Z., rzekł z poważną miną: „Żal mi was, musicie być pełni smutku, nie mając dość czasu dla siebie, aby korzystać z pełni życia i bogactw nagromadzonych. Gnacie wciąż w szalonym pędzie za czemś, czego nie możemy odgadnąć." Sułtan Sokoto wyraził swoje wrażenia w innej formie: „Macie tutaj więcej ludzi niż u nas ,w Afryce, ale niema dla nich dość miejsca. U nas dość miejsca w chatach i nikt nie śpi w lesie, a u was biedni śpią na blicy".

Gdy wieczór zapada, siedzą wszyscy trzej władcy murzyńscy na balkonie hotelowym i przyglądają się w zamyśleniu wiecznie ruchliwej rzece aut i pojazdów, toczącej się w dole. Godzinami potrafią tak siedzieć i patrzeć, patrzeć... Jeden z ich służących opowiada, że płaczą potem nad losem biednych białych, którzy muszą gnać bez wytchnienia na prześcigi cały dzień, aby zarobić na życie.

Konjunktury przestępstw

W latach powojennych zmieniały się w szybkiem tempie konjunktury, jedna następowała po drugiej, coraz to inna dziedzina stawała się terenem spekulacji. Podobnych przejawów areną stała się też prsetępczość, i tutaj ujawniła się również pewnego rodzaju systematyka, kolejność w zależności od ogólnej konjunktury, od przewagi jednej cechy nad innemi. Przeglądając rejestry popełnionych przestępstw wszelkiego rodzaju, wyszukując te, które ilościowo dominują nad resztą w pewnym okresie czasu, możemy się doszukać następującego podziału jakościowe go. W okresie od 1919—1920 r., bezpośrednio po wojnie, wśród spraw, które rozpatrują sądy europejskie przeważają ilościowo przestępstwa natury politycznej: W latach 1921—1922 zwraca uwagę nadmiar przestępstw na tle spekulacji akcjami i papierami na giełdach. W latach 1923—1924 wysuwają się na czoło przestępczych manipulacyj sprawy o oszustwa z kaucjami i defraudacje. Lata 1926—1927 znamionują rozkwit działalności fałszerzy pieniędzy. Znowuż w latach dobrej konjunktury przed samym początkiem kryzysu kwitnie w najlepsze przemysł nabierania na małżeństwo dla celów zysku materjalnego. Lata kryzysowe 1930—1933 dominują liczebnie obóz przemytników walut oraz oszustów-gryndérów. Okres zaś obecny wykazuje ogromny wzrost przestępstw natury politycznej.

Domy historyczne wędrują za ocean

Henry Ford kupił rok temu na własność dom, w którym urodziła się i mieszkała Anna Boleyn, nieszczęśliwa żona króla Anglji, Henryka VIII. Z polecenia Forda przystąpiono obecnie w Chelmsford do rozbiórki historycznego domu, który ma być w całości przewieziony do Ameryki. Tam, w Detroit, niedaleko od fabryk Forda, dom Anny Boleya będzie spowrotem zmontowany. Podobno impuls do kupna i przewiezienia historycznego domu dał Fordowi film angielski „Życie prywatne Henryka VIII". Dobrze, że tego rodzaju pomysły nie rodzą się w głowach innych miljonerów amerykańskich, bo w przeciwnym razie każdy film historyczny spłodzony w Hollywood mógłby pociągnąć za sobą wędrówkę zamków i pałaców z całej Europy.

Ten, który porwał dziecko Lindbergha

Numery banknotów naprowadziły na ślad zbrodniarza

Nowy Jork, we wrześniu.

Jak to już pokrótce donosiliśmy, policji amerykańskiej udało się po dwóch i pół roku poszukiwań, wpaść na trop sprawców porwania i morderstwa dziecka Lindbergha.

W nowojorskiej dzielnicy Bronx aresztowany został obywatel niemiecki nazwiskiem Ryszard Hauptmann, który ściągnął na siebie podejrzenie, wydając, banknoty, które dał Lindbergh jako okup za swe dziecko.

Adwokat Lindbergha dr. Condon rozpoznał pośród 20 osób Hauptmanna jako tego, któremu swego czasu z polecenia Lindbergha wręczył przez mur cmentarny 50,000 dolarów. — Przy Hauptmannie znaleziono sporo banknotów z tej paczki, których numery policja starannie zanotowała. Pozatem znaleziono u niego drzewo tego samego gatunku, jakiego użyto na sporządzenie drabiny, po której mordercy dostali się do willi Lindbergha. Hauptmann wypiera się kategorycznie wszelkiej winy. Wraz z nim aresztowano również jego żonę.

Pani Anna Hauptmann została po dwóch dniach wypuszczona na wolność. Po krótkiem przesłuchaniu policja doszła do wniosku, że nie wie pani Hauptmann nic o całej sprawie i nie ma nic wspólnego z porwaniem dziecka i odebraniem okupu.

Urząd sprawiedliwości w Waszyngtonie oświadcza, że wyświetlenie afery jest pewne. — Przypuszczają, że Hauptmann sam popełnił tę zbrodnię.

Ryszard Hauptmann ma lat 35, siedział w Niemczech dwukrotnie po 2 i pół roku w więzieniu za rabunek i wreszcie zbiegł w roku 1923 do Ameryki, gdyż był po raz trzeci oskarżony o napad rabunkowy.

NA TROPIE BANKNOTÓW

O ujęciu niebezpiecznego przestępcy donoszą następujące szczegóły:

Policja od pierwszej chwili była pewna co do dwóch faktów: że udział w porwaniu dziecka brał człowiek, mówiący po niemiecku, ponieważ w liście do płk. Lindbergha były zwroty typowo niemieckie, a nawet kilka słów niemieckich, oraz, że musiał to być stolarz lub cieśla, ponieważ użyta drabina była doskonale zrobiona. (Warto zaznaczyć, że Huptmann jest z zawodu stolarzem). Okup wręczony był swego czasu przez dr. Condona przez mur cmentarza Straymond w Nowym Jorku w dzielnicy Bronx w banknotach 5, 10 i 20 dolarowych, przyczem banknoty 10 i 20 dolarowe były tzw. „Goldcertificaty", czyli banknoty, gwarantujące wypłatę w złocie. Wszystkie numery banknotów były zanotowane w policji. Gdy Ameryka odstąpiła od standartu złota, postanowiono wycofać wszystkie banknoty „złote". W ciągu ostatnich 2-ch lat niejednokrotnie zgłaszano banknoty, pochodzące z wykupu, ale każdorazowo śledztwo nie dawało wyników. Od pewnego czasu stwierdzano pochodzenie banknotów z wykupu w dzielnicach Nowego Jorku: Villes, i Bronx. Wobec tego wezwano właścicieli sklepów, aby pilnie uważali na ludzi, płacących „Goldcertificatami". Wkrótce otrzymano szereg doniesień, wedle których pewien mężczyzna, mówiący niemieckim akcentem, wydawał takie banknoty. Przed tygodniem niebieski samochód zatrzymał się przed stacją benzynową w Villes, a właściciel, z charakterystycznym niemieckim akcentem, zapłacił 10-dolarówką, gwarantowaną złotem. Dozorca stacji zanotował numer auta na odwrotnej stronie banknotu. Następnie udał się do banku, gdzie natychmiast stwierdzono, że banknot pochodzi z okupu.

JAK ARESZTOWANO HAUPTMANNA.

Na tej podstawie policja natychmiast ustaliła nazwisko właściciela samochodu: Ryszard Bruno Hauptmann z Bronx. Ustalono, że Hauptmann zajmuje czteropokojowe mieszkanie w niewielkim domu, położonym zupełnie na uboczu, zaledwie o 2 mile odległym od cmentarza Straymond. Kiedy zrodziła się obawa, że energiczne poszukiwania zwrócą uwagę Hauptmanna, policja przystąpiła do aresztowania go.

Podczas gdy 75 detektywów obstawiło budynek, Hauptmann został aresztowany o dwa domy dalej, w chwili, gdy zamierzał odjechać saomchodem. Urzędnicy zrewidowali go na ulicy i znalezli w jego kieszeni 20-to dolarówkę. Na zapytanie, skąd ją otrzymał, Hauptmann stwierdził, że od chwili dewaluacji dolara zbiera takie banknoty, z gwarancją złota. Wówczas urzędnicy oświadczyli mu nagle, że jest on wmieszany w sprawę porwania dziecka Lindbergha. Hauptmann jednak oświadczył ze zdumieniem, że jest spokojnym stolarzem i zupełnie się tą sprawą nie interesuje. Aresztowanego umieszczono w dość odległym areszcie policyjnym, aby nie zwracać uwagi reporterów. Po paru godzinach wezwano szofera taksówki Perrone, który natychmiast oświadczył.

— To jest właśnie ten człowiek, który dał mi dolara, abym wręczył list dr. Condonowi.

Kiedy Hauptmann dalej uporczywie zaprzeczał, wzięto go w krzyżowy ogień pytań, który trwał bez przerwy od środy przed południem do czwartku.

SKARBY W GARAŻU.

Rewizja w mieszkaniu początkowo nie dała wyników. — Wobec tego urzędnicy zrewidowali drewniany garaż w ogrodzie, zbudowany przez Hauptmanna. Tam dokonano sensacyjnego odkrycia.

W brudnej bańce po oliwie, na jednej z połek znaleziono 1,000 dolarów w 10 i 20-dolarowych banknotach, owinięte w gazetę z 5 grudnia 1932 roku, a więc 6 miesięcy po uprowadzeniu dziecka Lindbergha.

Sporo banknotów znaleziono również ukrytych w ścianie. — Kiedy zryto podłogę na głębokość 18 cali, oczom agentów ukazała się skrytka, w której znajdowało się 12 tys. dolarów również w 10 i 20-dolarowych banknotach. Cała znaleziona suma wynosiła 13750 dolarów. Wszystkie banknoty pochodziły z okupu.

Około 5-ej popołudniu zgłosił się do policji dr. Condon. Sprezentowano mu Hauptmanna wśród 20 detektywów. Condon natychmiast wskazał na Hauptmanna i krzyknął:

— **To jest ten mistyczny John!**

Później jednak stracił pewność siebie i wskazał na jeszcze trzech detektywów. Oświadczył, że spotkał się z szantażystą w nocy, tak, że mógłby go z całą pewnością poznać jedynie po głosie.

NIE PRZYZNAJE SIĘ.

Pomimo tych wszystkich dowodów Hauptmann uporczywie zaprzeczał, twierdząc stale, że banknoty otrzymał od pewnego niemieckiego przyjaciela, nazwiskiem Fisch, który mniejwięcej przed dwoma laty wrócił do Niemiec i tam w międzyczasie umarł.

Porównanie podpisu Hauptmanna na świadectwie szoferskiem z pismem, w którem żądano okupu od Lindbergha, okazało, że oba charaktery pisma są identyczne.

Po czterodniowem prawie nieprzerwanem przesłuchaniu, aresztowany dalej twierdzi uporczywie, że nie ma nic wspólnego ani z uprowadzeniem, ani z okupem.

Policja aresztowała jeszcze trzy osoby, które wedle jej zdania, mogą złożyć ważne zeznania. Wśród nich znajduje się gospodarz Hauptmanna, niejaki Heinz Müller. Nazwiska pozostałych dwóch osób trzymane są w tajemnicy.

Agenci urzędu sprawiedliwości w Los Angeles twierdzą, że wyśledzili, iż Hauptmann w roku 1931-ym przebywał w Los Angeles z pewnym mężczyzną, bardzo doń podobnym.

TRZEJ SPRAWCY.

Nie ulega wątpliwości, że conajmniej jeszcze jedna osoba musiała brać udział w zbrodni, co wynika chociażby z zeznań dr. Condona, który przy wypłacie okupu przy murze cmentarnym miał wrażenie, że w pobliżu stoi jeszcze jeden mężczyzna „na warcie". Pozatem przy konfrontacji z Hauptmannem dr. Condon wyraził wątpliwość co do podobieństwa głosu Hauptmanna z tym człowiekiem, któremu swego czasu wręczył okup. Dr. Condon jest zdania, że conajmniej trzy osoby wzięły udział w uprowadzeniu i że jedna z nich została później zamordowana.

Condon twierdzi, że wspomniany już Izydor Fisch, jeszcze jeden mężczyzna i pewna kobieta wyjechali ze Stanów Zjednoczonych do Niemiec. Do Ameryki jednakże wróciła tylko owa kobieta iten drugi mężczyzna. Fisch umarł w Niemczech i pochowany jest na cmentarzu w Lipsku. Condon jest zdania, że należałoby ekshumować zwłoki Fischa i zbadać przyczynę jego zgonu.

Jak już donieśliśmy, dla zbadania tych wszystkich faktów skierowany został do Saksonji detektyw Johnson, który bawił przypadkowo we Wiedniu.

KRONIKA

WRZESIEŃ

Wschód słońca 5 m. 18

28

Zachód słońca 17 m. 17

19 Tiszri 5695

PIĄTEK

Echo defraudacyj na Klinikach Uniwersyteckich

(rg) Jak się dowiadujemy, proces o głośne defraudacje na Klinikach Uniwersyteckich w Krakowie, odbędzie się w najbliższym czasie. W krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym odbędzie się w dniach 22 i 23 października br. proces przeciw b. sekretarzowi Klinik Uniwersyteckich, Władysławowi Budziszowi i tow., oskarżonym o defraudacje, usiłowane fałszowanie pieniędzy itd.

Ze względu na tło sprawy oraz towarzyszące jej okoliczności, proces budzi zrozumiałe zainteresowanie.

— **„AKTUALNE ZAGADNIENIA WSPÓŁCZESNOŚCI NA VI. MIĘDZYNAR. KONGRESIE WYCHOWANIA MORALNEGO.** Odczyt na ten temat wygłosi **prof. M. Friedländer** w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek Gł. 39) **w sobotę, 29 bm. o g. 7-mej wiecz.** Treść: Moralność a współczesność. Wychowanie moralne a młodzież współczesna. Hasło wychowania społecznego, międzynarodowego i pokojowego. Moralność a praca. Bezrobocie jako zagadnienie moralne. Wychowanie a początek kultury dwupłciowej. Contra spem spero.

— **JAROSŁAW!** W sobotę dnia 29 bm. w sali Jad Charucim o godz. 7'30 wiecz. odbędzie się staraniem Komitetu Lokalnego Org. Sjon. Wielkie Zgromadzenie Ludowe, na którem przemówienie wygłosi Tow. Mgr. Rosthal z Krakowa nt.: „W walce o żydowską Palestynę". Zapowiedź referatu wzbudziła niezwykłe zainteresowanie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 27. 9. 1934. **Akcje utrzymane. Dolar lekko mocniej.**

Akcje bankowe: Bank Polski 94.

Żebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zapotrzebowanie stosunkowo małe. 3-proc. Poż. budowlana mocniej bez notowania. Do transakcyj doszło jedynie Bankiem Polski po kursie ustalonym bez zmiany przy małych obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara w dalszym ciągu mocniejszy. Popyt silniejszy Reszta walut bez zmiany. W Krakowie dolar gotówkowy 5.21—5.23 i pół, czeki bankowo 5.21 i pół do 5.24. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.18, grubsze 5.19. Z innych walut Funt szterling 25.95—26.05, Frank szwajcarski 172.30—173. Marka niemiecka gotówka 193—195, wypłata 210.50—211.50, Korona czeska gotówka 21.70—21.85

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 9. **Kursy zamknięcia: Akcje:** Bank Polski 94, 94.50, Cukier 27, Haberbusch 34, Węgiel 13.25, Lilpop 10.30, 10.25, Starachowice 12.40. Tendencja mocna. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46, 46.25, 4-proc. inwestycyjna 117.40, 4-proc. inwest. seryjna 119.50, 5-proc. konwersyjna 68, 67.75, 6-proc. dolarowa 73.25, 73.63, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 7-proc. stabilizacyjna 74.38, 74.13, 74.25. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 124.05, Gdańsk 172.80, Holandja 358.65, Londyn 25.98, Nowy Jork czek 5.24, Nowy Jork telegraficzny 5.24 i pół, Paryż 34.89, Praga 22.01, Szwajcarja 172.70, Włochy 45.39, Tendencja niejednolita.

Zbliża się godzina wyroku...

Wizja lokalna w mieszkaniu dr Nüssenfelda

Kraków, 28 września.

(—) Trzechpiętrowa kamienica pod l. 14 przy ul. Andrzeja Potockiego przeżywała wczoraj znów swój wielki dzień. Setki par oczu spoglądały na nią ze wszystkich stron, a wewnątrz rozgrywały się znów wypadki, pełne tajemniczości.

Oddział policjantów rozstawionych wokół domu, zielona karetka więzienna zwożąca ludzi zakutych w kajdany, wreszcie ci wszyscy liczni dygnitarze w cywilu czy w mundurze — wszystko przybyło tutaj, aby odtworzyć obraz kilkunastu minut z dnia 14 maja br.

Wizja lokalna w mieszkaniu dra Nüssenfelda, powtórzona jest po raz drugi. W procesie czerwcowym przeżywaliśmy **już** całą tę „ceremonję", w czasie której **rekonstruowano** przebieg głośnego wypadku. Obecnie następuje powtórzenie tego.

W kilkupokojowem mieszkaniu dra Nüssenfelda — z którego zresztą lekarz ten wyprowadza się już za kilka dni — zebrali się uczestnicy wizji. Poprzez troje drzwi, prowadzących do przedpokoju, kilkadziesiąt par oczu śledzi ruchy Jana Dońca, który z przejęciem odtwarza tragiczną swą rolę. Chłopak stara się wszystko zrobić jaknajlepiej.

Dochodzi przytem do niejednego i to dość ostrego incydentu. Schenkirzyk — któremu Doniec daje tutaj dość bogatą rolę, rzuca się raz po razie w stronę towarzysza niedoli.

— Janek! Nie kłam przynajmniej teraz. Jak możesz tak mówić — pada z ust studenta.

— Ja mówię prawdę. Ty kłamiesz. Przyznaję się do tego, co robiłem od samego początku Od samego początku siedzisz z Władkiem i zmawiacie się przeciw mnie — odpowiada hardo dorożkarz.

Dialog staje się coraz ostrzejszy, przewodnicząc cy przywołuje oskarżonych do porządku.

W drzwiach salonu układa się wywiadowczyni policji. Trójka oskarżonych manewruje wokół niej. Biegli stawiają pytania, przysięgli proszą o wyjaśnienia tu i ówdzie dochodzi do kontrowersyj. W pewnym momencie obrońca dr. Hofmokl-Ostrowski zwraca się w stronę sędziego dra Horskiego: Pan sędzia ustala twierdzenia, a nie stawia pytań.

Sędzia dr. Horski: Ja mogę pytać ile chcę. Pan mi tu nie ma nic do mówienia. Ja będę sądził, a nie pan.

Obrońca: Ani pan nie będzie sądził ani ja, tylko sędziowie przysięgli.

Czynności sądowe przenoszą się zwolna do dalszych pokoi. Oskarżeni ilustrują przebieg rabunku. Między Dońcem a towarzyszami jego dochodzi do dalszych scysyj.

Opuszczając mieszkanie, Doniec wyjaśnia jeszcze jeden ważny moment. Przyznaje, iż uciekając z miejsca zbrodni, wiedział o tem, iż zostawia trupa w mieszkaniu. Rozmawiali o tem następnie w tramwaju oraz obok kopca Kościuszki, gdzie zakopywali pieniądze.

Godz. 11'30. Wizja lokalna ukończona. Wracamy na salę sądową, gdzie rozpoczyna się niebawem dalszy ciąg rozprawy.

Przewodniczący udziela głosu biegłemu prof. drowi Olbrychtowi, dziekanowi wydziału lekarskiego U. J. Prof. Olbrycht przedstawia na wstępie materjał, na podstawie którego wydaje swe

orzeczenie, poczem ilustruje wyniki sekcji zwłok.

Najistotniejszą przyczyną śmierci denatki było jej zadławienie, i to ręką prawą jak to wskazują ślady palców na szyi. Inne czynniki, jak pętla i knebel z ligniny, mają charakter uboczny.

Fakt, iż oprócz zadławienia dokonano również zadzierzgnięcia, przemawia za tem, iż sprawców było więcej aniżeli jeden. Należy przyjąć, że w tym wypadku, gdy jeden ze sprawców dławił denatkę, drugi sporządził krępulec, który zarzucił jej na szyję i począł zaciągać, ale ponieważ ofiara wyzionęła ducha, nie zaciągnął już do końca.

Stwierdzono również na czole denatki siniec, pochodzący od urazu. Położenie tego sińca wskazuje, że nie mógł go zadać osobnik, który dławił denatkę prawą ręką.

Krzyk denatki, o którym zeznają sprawcy i świadek dowodzi, że ofiary nie ogłuszono wpierw a następnie dopiero ogłuszono. Świadczy to o tem, że uraz w głowę nastąpił po uwycie za szyję, a więc sprawców było trzech, a nie dwóch.

Skolei biegły dr. Jankowski wydaje orzeczenie co do stanu umysłowego oskarżonych. Doniec jest psychopatą konstytucjonalnym, należy go jednak postawić narówni z osobami psychicznie zdrowemi, nie wykazuje on bowiem żadnych rysów w swej umysłowości.

Schenkirzyk i Bobrzecki są ludźmi zupełnie umysłowo zdrowymi. U Bobrzeckiego są pewne rysy nerwowości, nie wpłynęły one jednak na czyn, który był dokładnie przygotowany. Obaj są zupełnie umysłowo zdrowi. Schenkirzyk jest prócz tego człowiekiem o polocie literackim i artystycznym.

Po przesłuchaniu biegłego ruszn karza oraz kilku świadków, którzy nie wnieśli jednak niczego ważnego do sprawy, rozprawę odroczono do dziś godz. 9 przedp. Na dzisiejszej rozprawie nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego oraz postawienie pytań sędziom przysięgłym. Wyrok zapadnie jutro w godzinach popołudniowych.

Ograbili sklep jubilerski

i... znaleźli się niebawem w areszcie

(rg) Niezwykłą przygodę przeżyli nocy ubiegłej dwaj młodzieńcy, którzy wybrał się na wyprawę złodziejską. Jako cel swych zamierzeń obrali oni skład jubilerski Lazara Herzoga przy ul. Krakowskiej 10

Korzystając z ciemności nocnych, włamywacze, zapomocą podrobionego klucza, otworzyli żelazną żaluzję i weszli do sklepu. Opuściwszy żaluzję za sobą, chcieli przystąpić do ograbienia sklepu, napotkali jednak na nieoczekiwaną przeszkodę. Wewnątrz znajdowały się drzwi żelazne, stanowiące zaporę trudną do przebycia.

Włamywacze, chcąc wynagrodzić sobie trud, zabrali się do „zoperowania" wystawy sklepowej. Opróżnili ją doszczętnie i obładowani łupami, ruszyli w drogę powrotną.

Na ul. Basztowej zauważył ich patrolujący posterunkowy. Podejrzanem zachowaniem, zwrócili oni uwagę stróża bezpieczeństwa, który począł ich śledzić, a widząc, iż obaj czują się „niepewnie", aresztował ich i odprowadził na I. Komisarjat PP.

Przeprowadzona u nich rewizja dała sensacyjny wynik. W posiadaniu włamywaczy znaleziono: 62 złote pierścionki, 3 złote zegarki z łańcuszkami, 8 branzoletek, dwie srebrne papierośnice, jeden złoty zegarek damski — łącznej wartości 5.525 zł.

Obaj sprawcy znani są dobrze w tutejszym Wydziale Śledczym. Są to: 22-letni Aron Mozes Klein false Fastowski oraz 20-letni Marjan Urbański. Mają oni na sumieniu szereg włamań i kradzieży.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 27. 9. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.22 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.21 oraz 5.23 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 27. 9. Ceny transakcyjne: żyto 135 ton 17.60, 210 ton 17.75, pszenica 15 ton 15.15, owies 30 ton 18. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i trzy ósme, Londyn 15.06, Nowy Jork 3.03 i pięć ósmych, Bruksela 71.82 i pół, Medjolan 26.28, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.75, Berlin 122.10, Wiedeń oficjalny 72.75, Wiedeń noty 57.30, Sztokholm 76.65, Oslo 75.55, Kopenhaga 67.22 i pół, Praga 12.77, Warszawa 57.92 i pół, Białogród 7, Ateny 2.91, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.64, Japonja 91. Tendencja niejednolita.

Dalsze notowania giełdowe na stronie 12-tej

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 27. 9. (O). Na giełdzie zbożowej zaznaczyły się dziś obroty w pszenicy, życie, owsie, otrębach i mące. Hreczka, len, mak i kasza hreczana obniżyły się w cenie. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

* * *

Hreczka przemiałowa Podpołoczyska 13.50—14, len 39.50—40, siemię konopne 24—25, rzepak 37—38 kasza hreczana 30—31, mak niebieski 40—45, mak siwy 3138. Inne kursa niezmienione.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 26. 9. Kursy otwarcia: Dillonowska 84.50, Stabilizacyjna 128, Dolarowa 73, Warszawska 64.50, Śląska 67. Kursy zamknięcia: Dillonowska 85, Stabilizacyjna 128, Dolarowa 73.75, Warszawska 65, Śląska 68.75. Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 26. 9. Kursy otwarcia: Berlin 40.21, Londyn kabel 4.96 i trzy czw., Paryż 6.65 i jedna ósma, Zurych 32.92, Rzym 8.64 i trzy czw., Amsterdam 68.40. Kursy zamknięcia: Berlin 40.30, Londyn kabel 4.96 i siedem ósmych, Paryż 6.66, Zurych 32.98, Rzym 8.66 i pół, Amsterdam 68.49. Tendencja mocna przy równoczesnej zniżce dolara i funta.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 27. 9. Cynk dost. natychm. 12 1/2, termin. 12 5/8, cyna naychm. 231 1/4—231 1/2, termin. 227 3/4—228, Straits 232, ołów natychm. 10 5/8, ter min. 10 3/4, miedź natychm. 27 7/16—27 1/2, termin. 27 11/16—27 3/4, Elektrolit 30 1/4—30 3/4.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wniosek w sprawie Rady Legislatywnej w Palestynie zatwierdzony w Londynie?

Palestyński „Doar Hajom", zazwyczaj dobrze poinformowany donosi z Londynu, że redagowanie wniosku w sprawie utworzenia Rady Ustawodawczej w Palestynie jest już w ministerstwie kolonji na ukończeniu. Większość punktów, które przedłożył Wysoki Komisarz Palestyny, sir Artur Wauchope została już zatwierdzona przez ministerstwo kolonij. Propozycja Wysokiego Komisarza idzie po linji propozycji Herberta Samuela z roku 1922. Propozycja ta znalazła się także w Białej Księdze Churchilla z 3 czerwca 1922. Nowy wniosek Wauchope'a zawiera tylko nieznaczne zmiany w odniesieniu do spraw emigracji żydowskiej.

* * *

Odnośny ustęp Białej Księgi z roku 1922 brzmi następująco: „...A teraz istnieje zamiar podjęcia dalszego kroku przez utworzenie Rady Legislatywnej (Legislative Council), któraby obejmowała wielką liczbę członków wybieranych na demokratycznej zasadzie wyborczej. W ogłoszonym zarysie zaproponowano, by trzej członkowie tej rady pochodzili z mianowania nieurzędowych osób przez Wysokiego Komisarza. Ale ponieważ przeciw temu postanowieniu wniesiono oparte na trafnych rozważaniach kontrargumenty minister jest gotów zrzec się tego.

Rada Legislatywna składałaby się przeto z Wysokiego Komisarza jako przewodniczącego, 12 wybieralnych i 10 urzędowych członków.

Minister jest zdania, że byłoby rzeczą wskazaną dać upłynąć pewnemu okresowi czasu zanim Palestyna **otrzymać miałaby większą** miarę samorządu i zanim **Rada ta otrzymałaby kontrolę nad władzą wykonawczą".**

W dalszym ciągu zawiera Biała Księga następujący ustęp: „Po upływie kilku lat położenie będzie ponownie zbadane a, jeśli doświadczenia poczynione z ustrojem mającym być obecnie wprowadzonym usprawiedliwią to, przyznana będzie **wybranym przed stawicielom ludności wyższa miara autorytetu."**

Jedyna sprawa mniejszościowa - odroczona

Delegat Polski wstrzymał się od głosowania

Genewa, 27. 9. (PAT). Na porządku dziennym obecnej sesji Rady figurowała tylko jedna sprawa mniejszościowa, wniesiona na podstawie traktatu mniejszościowego z 1919 r., a mianowicie sprawa petycyj, dotyczących koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych w Polsce.

Przewodniczący Rady, minister Benesz zaproponował dziś Radzie zdjąć tę sprawę z porządku dziennego obecnej sesji.

Delegat Polski, minister Raczyński, zgodnie z deklaracją ministra Becka z dnia 13 września o powstrzymaniu się Polski od współpracy z organami międzynarodowemi w dziedzinie kontroli stosowania przez Polskę zobowiązań mniejszościowych oświadczył, że powstrzymuje się od głosu. Rada bez dyskusji postanowiła petycyj tych na obecnej sesji nie rozpatrywać.

Krótka formuła mocarstw w sprawie Austrji

Genewa, 27. 9. (PAT). Delegacja francuska wysunęła dziś nową formułę ewentualnej deklaracji w sprawie zagwarantowania niepodległości Austrji. Delegacja francuska oczekuje obecnie w tej sprawie na odpowiedź rządu angielskiego.

Genewa. 27. 9. PAT. Rząd angielski wyraził zgodę na zaproponowaną przez ministra Barthou nową formułę wspólnej deklaracji francusko-angielsko-włoskiej co do utrzymania niepodległości Austrji. Formuła ta, jak słychać, ogranicza się do potwierdzenia polityki trzech mocarstw w sprawie niepodległości Austrji, która znalazła swój wyraz w deklaracji z dnia 17. lutego.

Przedłużenie moratorjum hipotecznego o 1 rok

Warszawa, 27. 9. (Sin) Jak się dowiadujemy, na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów zapadnie uchwała o przedłużeniu moratorjum hipotecznego dla miast, którego termin upływa z dniem 1. października, o jeden rok.

Wybory do Rady m. Bielska — 9 grudnia

Bielsko, 27. 9. (K) Zarządzeniem wojewody śląskiego z dnia **27. IX. br.** wyznaczony został termin wyborów do Rady Miejskiej w Bielsku na dzień **9 grudnia br.**

Jak wiadomo, po rozwiązaniu w dniu 13. XI. 1933 r. Rady Miejskiej w Bielsku, mianował wojewoda w porozumieniu z Śląską Radą Wojewódzką komisaryczną Radę, składającą się z 12 obywateli tego miasta. Komisarycznym burmistrzem mianowano Dr. Wiktora Przybyłę, radcę miejskiego z Katowic.

Król Egiptu Fuad poważnie zachorował

Zaniepokojenie w Londynie. - Anglja ponownie obejmie protektorat nad Egiptem?

Londyn, 27. 9. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, król egipski Fuad poważnie zachorował. Ewentualne polityczne następstwa choroby króla omawia obszernie dzisiejszy „Daily Herald". Dziennik twierdzi, że choroba ma charakter poważny. Do letniej rezydencji królewskiej w Muntazah zawezwano z Kairu wybitnego lekarza włoskiego. W Londynie panuje wielkie zaniepokojenie, gdyż śmierć króla stworzyć może bardzo ciężką sytuację. Następcą tronu jest 14-letni książę Faruk, wobec młodości którego koniecznem byłoby stworzenie regencji, przyczem cały dotychczasowy system rządów uległby załamaniu. Być może, iż Wielka Brytanja musiałaby znowu objąć protektorat nad Egiptem, lub też musianoby powrócić do systemu rządów parlamentarnych.

Przeciw powrotowi do ghetta

Wiedeń, 27. 9. ŻAT. Wczoraj wieczór odbyło się plenarne posiedzenie zarządu gminy żydowskiej we Wiedniu, poświęcone ostatniemu dekretowi w sprawie odseparowania w szkołach dzieci żydowskich od nieżydowskich. **Gmina powzięła jednomyślną uchwałę, domagającą się zniesienia odrębnych klas dla uczniów żydowskich.** Uchwała zaznacza, że wspomniany dekret wywołał zaniepokojenie i rozgoryczenie wśród Żydów. **Przyłączając się do ogólnego protestu przeciwko temu dekretowi, sjoniści austrjaccy domagają się, aby rząd wyasygnował fundusze na prowadzenie szkół dla dzieci żydowskich o wychowaniu pozytywno-żydowskiem.**

* * *

Wiedeń, 27. 9. ŻAT. Kasa Chorych dla pracowników handlowych zredukowała z dniem 1 października 16 lekarzy żydowskich. Krok ten nie da się wytłómaczyć względami oszczędności, ponieważ liczba lekarzy nie może ulec zmniejszeniu, zaś zamiast usuwanych przyjmie się innych lekarzy. Byt zatrudnionych jeszcze w Kasie 130 lekarzy żydowskich jest zagrożony. Jednocześnie z lekarzami wymówiono posady żydowskim pracownikom Kasy Chorych.

5000 funtów dynamitu dla wywrotowców na Kubie

Hawana, 27. 9. (PAT). Policja przyłapała transport około 5 tys. funtów dynamitu, przeznaczony dla komunistów kubańskich. Około 2.000 funtów znaleziono na jednym ze statków w porcie Santiago, a 3.000 funtów w porcie Hawany. Materjały wybuchowe przesłane zostały przez pewną firmę amerykańską.

W związku z przytrzymaniem tego transportu, policja aresztowała 7-miu członków organizacji wywrotowej, która w ostatnich dniach dokonała szeregu zamachów dynamitowych. Większa część dynamitu — według ostatnich doniesień — przewieziona została na jachcie „Chichi", który przybył z Florydy.

CODZIENNIE UMIERA OFIARA KATASTROFY W HAŁDZIE

Chorzów, 27. 9. (K). Wczorajszej nocy zmarł w szpitalu bielszowickim Józef Malajka. Jestto już 9-ta ofiara katastrofalnego pożaru hałdy w Karol Emanuel. Dzisiaj odbył się w Bielszowicach pogrzeb zmarłych z odniesionych poparzeń kobiet Mierzwy i Związkowej. W pogrzebie brał udział tłum bezrobotnych. Nad grobem wygłoszono przemówienia.

Krwawa walka Hindusów z Mahometami

Lahore, 27. 9. (PAT). W miejscowości Mianvali w okręgu Ravalpindi w następstwie lokalnych zatargów, doszło do krwawego starcia między Mahometanami a Hindusami. Uzbrojona grupa mahometańska napadła na pewnego Hindusa i jego ludzi w jego posiadłości ziemskiej. W czasie walki 7-miu ludzi zostało zabitych, a dwóch odniosło ciężkie rany.

Zwycięstwo zjednoczonej listy żydowskiej w Jerozolimie

W godzinach wieczornych otrzymaliśmy poniższy telegram z Jerozolimy.

Jerozolima. 27. 9. (Palkor) W dzisiejszych wyborach do rady miejskiej w Jerozolimie, żydowska lista zjednoczona Waad Haleumi i Agudas Izrael otrzymały wszystkie 6 mandatów. Wielką klęskę poniosła rozłamowa lista rewizjonistów, która nie otrzymała żadnego mandatu. Również kandydat Mizrachi, który był popierany przez rabinów Berlina i Kuka przepadł. Jak wiadomo, Mizrachi wystawiła oddzielną listę mimo, że uprzednio przystąpiła do zjednoczonej listy żydowskiej.

Największą sensacją dzisiejszych wyborów jest kompletna porażka Naszaszibiego, który przez 14 lat piastował stanowisko burmistrza Jerozolimy i był faktycznym dyktatorem w zarządzie miasta. Naszaszibi słynął ze swej korupcyjnej polityki. Wykorzystywał on swój urząd dla antysjonistycznej polityki. Gospodarka jego i antyżydowskie nastawienie spowodowały dwukrotne wystąpienie żydowskich przedstawicieli z jerozolimskiej rady miejskiej. Żydzi, mieszkający w okręgu arabskim, oddali swoje głosy na przeciwnika Naszaszibiego dra Haldi, który szedł do wyborów pod hasłem walki z korupcją Naszaszibich. Haldi należy do opozycji przeciwko muftiemu, ale podczas dzisiejszych wyborów był popierany przez muftiego przeciwko Naszaszibiemu. W kołach żydowskich odnoszą się do zwycięstwa Haldi'ego pozytywnie, widząc w tem możność zmodernizowania kierownictwa magistratu jerozolimskiego i nawiązania współpracy w zarządzie miasta między Żydami a Arabami.

Szczegóły lądowania zwycięskich balonów polskich w Z. S. R. R.

Moskwa. 27. 9. PAT. O wylądowaniu kpt. Hynka w okolicy Woroneza miejscowe władze nie poinformowały Moskwy ani ambasady polskiej. Korespondent P.A.T. połączył się z Woronezem, uzyskując od tamtejszych władz bezpieczeństwa następujące szczegóły lądowania zwycięskiego balonu „Kościuszko": Lądowanie odbyło się 25 września o godz. 16.30 czasu miejscowego w pobliżu miejscowości Anna, 150 klm. na wschód od Woroneza. Lądowanie odbyło się szczęśliwie. 26 września lotnicy wyjechali do Kijowa, a stamtąd do kraju. Według wiadomości, otrzymanych przez redakcję „Izwiestij", „Kościuszko", wylądował 90 klm. od Woroneza w pobliżu miejscowości Sosenka. Komentując powtórne zwycięstwo polskie, pismo podkreśla wysoki poziom sportu nawigacyjnego w Polsce.

Moskwa. 27. 9. PAT. Kpt. Burzyński i por. Zakrzewski przybyli dziś do Moskwy w towarzystwie kpt. Harlanda i red. Otmara. Wedle opowiadania lotników, lot odbyli wzdłuż trasy Warszawa—Grodno—Pińsk—Kaługa—Riazan. W ciągu 12 godzin lot odbywał się na wysokości 4.500 mtr. Najwyższa wysokość, osiągnięta przez „Warszawę" wynosiła 6.000 mtr. Lotnicy przez ostatnie 12 godzin nie rozstawali się z aparatami tlenowemi. Lądowanie nastąpiło o godz. 6.50 czasu miejscowego, 25 bm. nad brzegiem jeziora w miejscowości Bykowo, gminy czarsulskiej. Ludność wzięła ich początkowo za lotników sowieckich. Lotnicy znaleźli przytułek w leśniczówce. Tymczasem ludność zawiadomiła władze Riazania, te zaś wysłały na miejsce lądowania samolot, auto ciężarowe i osobowe. Balon wysłano do kraju. Kpt. Burzyński i por. Zakrzewski zatrzymają się w Moskwie 2—3 dni.

Omal-że katastrofa samochodowa

Moskwa. 27. 9. PAT. Podczas podróży z Riazania do Moskwy, samochód, wiozący lotników oraz kpt. Harlanda i red. Otmara cudem tylko uniknął poważnej katastrofy. Wskutek rozmokłej drogi i gęstej mgły, auto ześlizgnęło się do głębokiego przydrożnego rowu. Wszyscy ocaleli, za wyjątkiem kpt. Harlanda i red. Otmara, którzy odnieśli lekkie obrażenia.

O co oskarżeni będą narodowi rewolucjoniści

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 9. (Sin) Władze sądowo-prokuratorskie po ostatnich aresztowaniach i rewizjach zakwalifikowały już artykuły kodeksu karnego, na podstawie których aresztowani będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Część oskarżonych będzie oskarżona z art. 95, 96 i 97 k.k. Artykuł 95 brzmi: Kto usiłuje przemocą usuwać Sejm, Senat, Zgromadzenie Narodowe, radę ministrów lub sądy, albo zagarnąć ich władzę, podlega karze więzienia na czas niekrótszy od lat dziesięciu. Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa, określonego w art. 96, podlega karze więzienia do lat 10. Art. 97, par. 1 brzmi: Kto w celu popełnienia przestępstwa, określonego w art. 95, i 96 wchodzi w porozumienie z innemi osobami, podlega karze więzienia.

Dalsza część aresztowanych ma być pociągnięta do odpowiedzialności na zasadzie art. 165 k.k., który brzmi: Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój lub sens ma pozostać tajemnicą wobec władz państwowych, podlega karze aresztu lub więzienia do lat trzech. Par. 2 brzmi: Kto taki związek zakłada lub nim kieruje, podlega karze więzienia lub aresztu do lat pięciu.

* * *

Warszawa. 27. 9. (Sin) W dniu wczorajszym u prokuratora Kożuchowskiego interwenjowały rodziny aresztowanych Rościszewskiego i Gontka. Prokurator oświadczył, że zostaną oni zbadani przez lekarza i jednocześnie zapowiedział, że sprawa uwięzionych przed kilku tygodniami 17 członków O.N.R. wejdzie na wokandę sądową w najbliższym czasie.

Irena Harand we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 27. 9. (O.) Do Lwowa przybyła dziś pani Irena Harand i odbyła w godzinach wieczornych konferencję prasową w Hotelu George'a. W konferencji wzięli udział przedstawiciele pism lwowskich.

Austrjackie sensacje

Berlin. 27. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, iż w środę 10-ciu socjaldemokratów włamało się do magazynu broni Heimwehry w 6-ym okręgu i zabrało stamtąd wiele karabinów i części uniformów. Za sprawcami włamania zarządzono pościg, w rezultacie którego ujęto 7-miu uczestników włamania.

Przygotowania do nowelizacji ubezpieczeń społecznych

Warszawa. 27. 9. (Sin) Jak już podaliśmy, sprawa nowelizacji ubezpieczeń społecznych zostanie załatwiona nie w drodze dekretu, ale drogą ustawodawczą. W tej sprawie czynione są odpowiednie przygotowania w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Skrypty wieczyste dla ubezpieczalni

Warszawa. 27. 9. (Sin) Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o tzw. pożyczce pod fundusz wieczysty. Jak się dowiadujemy, suma 200 miljonów zł. będzie sumą prekluzyjną, upoważniającą ministra do wydawania skryptów wieczystych do 200 milj. zł., jednakże w pierwszym okresie ubezpieczalnie społeczne korzystać będą z mniejszej ilości, niż upoważnienie to brzmi, tzn., że wolna gotówka, którą lokować będą w te skrypty, wynosić będzie od 20 do 30 milj. zł. Dotyczyć to będzie nietylko ubezpieczalni społecznych, ale i innych instytucyj publicznych, które mają wolną gotówkę i będą mogły lokować tę gotówkę w skryptach wieczystych.

Nowi przodownicy i dzielnicowi w żydowskiej dzielnicy Warszawy

Warszawa. 27. 9. (Sin) Kierownik IV. Komisarjatu P.P. w Warszawie wezwał wczoraj w godzinach popołudniowych wszystkich przodowników i dzielnicowych i zakomunikował im, że z dniem dzisiejszym będą przeniesieni do innego komisarjatu na przedmieściu. Zwolnione przez nich stanowiska dzielnicowych i przodowników obejmą inni funkcjonarjusze z różnych komisarjatów. Teren IV. Komisarjatu obejmuje żydowską dzielnicę handlową, a więc ulice: Gęsią, Franciszkańską, Zamenhofa, Miłą i Nalewki.

Nowa ofiara Żyrardowa

Warszawa. 27. 9. (Sin) Dzisiejszy „Express Poranny" atakuje bardzo ostro b. premjera Skulskiego zarzucając, że on pierwszy zawarł umowę z Boussacem.

Skarb żebraka

Warszawa. 27. 9. (Sin) Z Łodzi donoszą: Wczoraj wieczorem wezwano karetkę pogotowia do żebraka Połęgi, zamieszkałego przy ul. Zarzecznej, który zemdlał z głodu. Gdy żebraka odwieziono do szpitala, policja zrewidowała jego mieszkanie i znalazła w sienniku 400 rubli w złocie oraz 2800 zł. w srebrze. Po opłaceniu kuracji w szpitalu resztę pieniędzy złożono na jego rachunek w banku.

Hitlerowskie obozy pracy w Gdańsku

Gdańsk. 27. 9. (R) Senat gdański wydał rozporządzenie, na mocy którego w Wolnem Mieście Gdańsku wprowadzony zostaje obowiązek służby pracy na wzór niemiecki. Początkowo służba w obozie pracy będzie miała charakter ochotniczy, zaś po poczynieniu odpowiednich przygotowań stanie się począwszy od 1 stycznia 1935 r. obowiązkowa. Zarządzenie uzasadnione jest koniecznością wychowania młodzieży w duchu idei Hitlera.

Trocki nie może wyjechać z Francji

Paryż. 27. 9. (M) Wobec pogłosek, jakoby Trocki znajdował się obecnie w Hiszpanji, „Matin" stwierdza, że dawny komisarz sowiecki przebywa w dalszym ciągu we Francji, której nie może opuścić, ponieważ żaden kraj nie udzielił mu zezwolenia na pobyt.

Wiedeń. 27. 9. PAT. W miejscowości Bluehmbach koło Salzburga trzej młodzi ludzie, którzy — jak się zdaje — zamierzali zbiec do Niemiec, zatrzymani zostali przez dwóch żandarmów. W czasie prowadzenia ich na posterunek aresztowani rzucili się nagle na żandarmów, z których jednego zabili, drugiego zaś ranili, poczem ratowali się ucieczką.

Raport w sprawie debaty mniejszościowej w komisji politycznej Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 26. 9. PAT. Komisja polityczna Zgromadzenia przyjęła dziś raport delegata Luxemburga Becha w sprawie debaty mniejszościowej, jaka miała miejsce w komisji. Raport omawia obszernie dyskusję nad wnioskiem polskim w sprawie generalizacji zobowiązań mniejszościowych. Zdaniem sprawozdawcy, dyskusja ta była bardzo pożyteczna, gdyż pozwoliła zaznajomić się z opinją licznych delegatów o obecnym systemie ochrony mniejszości. Szerokie rozmiary, jakie przybrała dyskusja, tłumaczą się, zdaniem sprawozdawcy, zarówno doniosłością wchodzących w grę interenów, jak i specjalnie stanowczym sposobem przedstawienia przez rząd polski żądania, będącego, jego zdaniem, konsekwencją zasady, na której opiera się sama Liga Narodów, tj. zasady równości prawnej wszystkich jej członków.

Raport streszcza następnie przemówienie ministra Raczyńskiego oraz argumenty, przedstawione w dyskusji za lub przeciw generalizacji zobowiązań mniejszościowych.

W konkluzji raport przypomina, że delegat polski nie nalegał na poddanie pod głosowanie propozycji polskiej uważając, że opozycja kilku państw przeciw generalizacji czyni głosowanie w komisji całkowicie zbytecznem, gdyż mogłaby ona wykazać jedynie niemożliwość powzięcia decyzji co do generalizacji, decyzji wymagającej jednomyślności.

Raport nie zawiera żadnych wniosków końcowych, co najlepiej dowodzi, że Liga Narodów, wobec opozycji kilku krajów, jest całkowicie bezsilna dla rozciągnięcia na wszystkie państwa ochrony mniejszości, jak tego domagała się Polska i od czego minister Beck uzależnił w deklaracji z 13-go września współpracę Polski z organami międzynarodowemi w dziedzinie kontroli stosowania przez Polskę zobowiązań mniejszościowych.

Paul Boncour o potrzebie Locarna wschodniego

„Dyplomaci polscy z pewnością namyślą się jeszcze"...

Paryż. 26. 9. PAT. Dzisiejsza „Oeuvre" ogłasza artykuł b. ministra Paul Boncoura o stosunkach francusko-sowieckich.

Autor przytacza szereg faktów charakterystycznych dla zmiany nastrojów opinji francuskiej, twierdząc, że akcja polityków, przeciwstawiających się zbliżeniu z ZSSR pchnęła Sowiety w objęcia Niemiec (Rapallo). Dzisiejsze zbliżenie francusko-sowieckie będzie naprawieniem starych błędów. Zdaniem Paul Boncoura z oświadczeń komisarza Litwinowa wynika, że Sowiety przywiązują większą wagę do paktu wschodniego niż do wejścia do Ligi Narodów i stałego miejsca w Radzie. Wstąpienia Sowietów do Ligi domagała się jednak Francja, gdyż umowy z Rosją sowiecką były nie do pomyślenia poza Ligą Narodów. Przeczyłoby to zobowiązaniom Francji wobec Polski i Rumunji, a także duchowi Locarna. Zarysowuje się więc możność zawarcia paktu wzajemnej pomocy, któryby dopełniał braki paktu Ligi Narodów na wschodzie w podobny sposób jak Locarno uzupełniło je nad Renem. Zarysowuje się system sankcji, czerpiący siły z ewentualnego związku sygnatarjuszy paktu, przeciwko państwu napadającemu. Będziemy na drodze do realizacji tych projektów nawet wówczas, gdy Polska zawiedzie, jak zawiodły Niemcy. Ale nie wierzę — dodaje Paul Boncour — aby ta partja była przegrana. Dyplomaci polscy są nastrojeni bardziej rzeczowo, są bardziej przezorni, niż to się naogół wydaje i z pewnością namyślą się jeszcze.

Trudności w sprawie austrjackiej

Genewa. 26. 9. PAT. Kwestja zagwarantowania niepodległości Austrji była dziś przedmiotem dalszych zakulisowych negocjacyj pomiędzy delegatami. Nie wydaje się jednak, aby została w nich posunięta naprzód, wobec tego, że pierwsza formuła, proponowana przez delegację francuską, nie została przyjęta przez Włochy, zdaniem których wrazie zamachu na niepodległość Austrji, niepodobna czekać na interwencję Ligi Narodów, z natury rzeczy bardzo powolną — możliwość przyjęcia w tej sprawie rezolucji przez Radę odpadła. Obecnie dyskutowana jest — jak słychać — nowa propozycja francuska, zmierzająca do powtórzenia w tej, czy innej formie, deklaracji trzech mocarstw w sprawie niepodległości Austrji z 17 lutego br., przyczem państwa Małej Ententy miałyby przyłączyć się do tej wspólnej deklaracji. Deklaracja miałaby być ewentualnie zakomunikowana Lidze Narodów.

W sprawie udziału Małej Ententy w takiej ewentualnej deklaracji minister Barthou odbył pod koniec popołudnia dłuższą rozmowę z ministrem Titulescu. Stanowisko Włoch i Wielkiej Brytanji w stosunku do tego projektu nie jest jeszcze wyjaśnione. W kołach delegacji angielskiej wyrażano dziś wieczorem wątpliwość co do celowości powtarzania raz jeszcze deklaracji z 17 lutego.

Prasa francuska przeciw stanowisku Włoch

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 26. 9. (M) Wedle prasy francuskiej, projekt francuski w sprawie gwarancji niezależności Austrji w ramach Ligi Narodów napotyka na trudności, przeważnie ze strony włoskiej. Pertinax w „Echo de Paris" stwierdza, że rokowania w tej sprawie [illegible]tanęły na martwym punkcie z tej przyczyny, [illegible]waż rząd włoski pragnie sobie w Europie środ[illegible]j zapewnić wolną rękę. Jakkolwiek rząd fran[illegible]i bardzo sobie życzy porozumienia z Mussolinim, [illegible]jednak temu żądaniu Włoch nie może zadośćuczynić, już choćby ze względu na Małą Ententę. **Barthou nie może popaść w błędy Paul Boncoura i de Jouvenela, którzy przez zawarcie paktu czterech doprowadzili do utraty współpracy z Polską.** Dziennik, podobnie, jak inne większe dzienniki francuskie — jest zdania, że narazie Barthou prawdopodobnie ograniczy się do żądania od Anglji i Włoch powtórzenia deklaracji z 17 lutego br. na rzecz niezależności Austrji. Do przyłączenia się do tej deklaracji zostaną zaproszone także państwa Małej Ententy. Dopiero podczas wizyty w Rzymie minister Barthou będzie usiłował skłonić Włochy do zmiany obecnego stanowiska.

* * *

Paryż. 26. 9. PAT. Stanowisko Włoch w sprawie Austrji jest ostro krytykowane przez całą prasę francuską, która zwalcza żądanie Rzymu pozostawienia mu przemożnego wpływu w Europie centralnej.

Pertinax w „Echo de Paris" obawia się, że zgoda na tezę Włoch byłaby wydaniem Austrji na łaskę tegosamego losu, jaki w r. 1921 spotkał Albanję. Tego rodzaju polityka, zastosowana w środku Europy mogłaby doprowadzić do groźnych konsekwencyj i przyczynić się do wojny Włoch z Małą Ententą. Toteż min. Barthou wyposażony w instrukcje rządu, nigdy nie zgodzi się na taki akt w sprawie Austrji, któryby oddzielał Francję od Anglji i Małej Ententy.

Narady w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary

Genewa. 26. 9. PAT. Baron Aloisi w charakterze przewodniczącego komitetu rady do spraw Zagłębia Saary odbył dziś dłuższą konferencję z przybyłym specjalnie do Genewy posłem niemieckim w Bernie Weizsackerem, upoważnionym przez rząd Rzeszy do prowadzenia rokowań w sprawie Saary. Jednym z głównych tematów rozmowy była, jak słychać, sprawa policji. Rada Ligi zajmie się dziś kwestjami, związanemi z przygotowaniem plebiscytu w Zagłębiu Saary i wyznaczy m. in. datę sesji nadzwyczajnej, która odbędzie się w listopadzie i będzie poświęcona sprawie Saary.

Afganistan będzie przyjęty do Ligi Narodów

Genewa. 26. 9. (K) Komisja polityczna Zgromadzenia Ligi Narodów zajmowała się dziś kwestją przyjęcia Afganistanu do Ligi Narodów. Po wysłuchaniu orzeczenia sprawozdawcy, tureckiego ministra spraw zagranicznych, wypowiadającego się za przyjęciem i po przemówieniach kilku delegatów, komisja jednogłośnie przyjęła sprawozdanie i uchwaliła zalecić Zgromadzeniu Ligi przyjęcie Afganistanu do Ligi Narodów.

Skazanie bojowców ukraińskich

Stanisławów, 26. 9. PAT. Dziś zapadł wyrok w trzechdniowym procesie przeciwko 8 bojówcom OUN. **Zostali oni skazani na kary od 7-miu miesięcy do 8-miu lat więzienia oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 10-ciu.**

16-letnia wędrówka kuli w ciele rannego

Poznań, 26. 9. PAT. W Zamysłowe w pow. poznańskim wydarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie niejaki Nowicki, mieszkaniec Zamysłowa, przed 16-ma laty w czasie wojny światowej został postrzelony w brzuch kulą karabinu maszynowego. Z rany tej Nowicki wówczas wyleczył się i powrócił do zdrowia. Przed kilkoma dniami na nodze Nowickiego utworzyła się opuchlina, a następnie rana, z której wydobyto nieuszkodzoną kulę.

Baloniki holenderskie opadły pod Lublinem

Lublin. 26. 9, PAT. Właściciel młyna w Turczach pod Lublinem Bronisław Rybczyński, jadąc do Lublina, zauważył na wysokości ok. 400 m. unoszące się w powietrzu trzy związane ze sobą baloniki. Gdy baloniki spadły i znalazły się na szosie podniósł je i stwierdził, że była do nich przymocowana kartka tekturowa, zawierająca napis w języku holenderskim. Jak wynika z treści kartki, zostały one wypuszczone przez Holendrów w miejscowości Nuth z okazji lotu balonów o puhar Gordon Bennetta dnia 23 bm. Baloniki przeleciały nad terytorjum trzech państw i zawędrowały aż pod Lublin.

Balon „Deutschland" uległ katastrofie

Moskwa. 26. 9. (R) Balon niemiecki „Deutschland" biorący udział w zawodach o puhar Gordon-Benneta wylądował we wtorek we wsi Dno, leżącej około 100 km. na wschód od Pskowa. Podczas lądowania balon uległ rozbiciu, przyczem jeden z lotników odniósł ciężkie, a drugi lżejsze rany. Obu lotników przewieziono do Lenigradu, gdzie zaopiekował się nimi niemiecki konsul generalny.

* * *

Paryż. 26. 9. PAT. Na lotnisku Laconem w pobliżu Bordeaux spadł francuski samolot wojskowy. Pilot i mechanik zginęli na miejscu.

Ponowna eksplozja w grobie 100 górników

Londyn. 26. 9. PAT. W szybie wentylacyjnym kopalni Grasford nastąpił dzisiaj w nocy nowy wybuch, który wysadził w powietrze części drewniane i betonowe szybu na znaczną wysokość. Z szybu wydobywają się gęste kłęby czarnego dymu. Na szczęście wybuch nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Konflikt między Madrytem a Katalonją

Madryt. 26. 9. PAT. Długotrwały konflikt pomiędzy rządem centralnym a Katalonją przybiera coraz ostrzejsze formy. Prezydent autonomicznego państwa Katalonji skierował do hiszpańskiego prezesa rady ministrów pismo, w którem odmawia mu prawa mieszania się do spraw katalońskich. Prasa madrycka domaga się energicznych zarządzeń przeciw Katalonji.

Madryt. 26. 4. PAT. W Monteforte policja odkryła skład broni i dokonała w związku z tem licznych aresztowań. Skonfiskowano przeszło 100 bomb i kilka tysięcy naboi karabinowych. W Kadyksie władze policyjne zatrzymały ładunek 10 tysięcy płyt stalowych. Zachodzi rzekomo przypuszczenie, iż miały być one użyte do opancerzenia samochodów ciężarowych.

Włochy -- frontem do Chin

Rzym. 26. 9. PAT. Agencja Stefani komunikuje na podstawie informacyj z kół oficjalnych, że rząd włoski zamierza wkrótce podnieść do stopnia ambasady przedstawicielstwo dyplomatyczne w Chinach, by dostosować je do znaczenia Chin, jako wielkiego kraju oraz do rozmiarów stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych pomiędzy obu krajami.

Kalkuta. 26. 9. PAT. Jednemu z wybitnych uczonych i lekarzy hinduskich udało się rzekomo znaleźć serum przeciwko cholerze, które ma pomagać nawet w bardzo ciężkich wypadkach choroby.

Kronika krakowska

Alfred Nossig w Krakowie

Dr. Alfred Nossig, znany myśliciel, pisarz i rzeźbiarz, przybył dio Krakowa w sprawie religijno-narodowego pomnika swego „Święta Góra".

Pomnik ten, stworzony w myśl wskazań Mojżesza i Jeremjasza w związku z powrotem Żydów do Ziemi Świętej, jest symbolem Judaizmu i jego posłannictwa.

Celem zaoziekowania się rychłem wykończeniem dzieła tego, miłośnicy sztuki żydowskiej w Polsce tworzą obecnie **Komitet Organizacyjny**, który składać się będzie z komitetów miejscowych w głównych ośrodkach.

Pierwszy komitet miejscowy powstał w Warszawie pod przewodnictwem prof. **Dra M. Schorra** i z udziałem wybitnych przedstawicieli warszawskiej gminy żydowskiej. Obecnie zawiązać się ma komitet miejscowy w Krakowie.

Sprawą pomnika „Święta Gór" interesuje się w pierwszym rzędzie stowarzyszenie humanitarne „B'nei B'rith".

Na zaproszenie stow. „Solidarność" Dr. Alfred Nossig wygłosi we wtorek, dnia 2 października w sail stowarzyszenia tego odczyt p. t. „Posłannictwo Żydów". Wstęp wolny i dla osób nie będących członkami stowarzyszenia.

Wielkie dzieło plastyczne Nossiga obudziło obecnie już niezwykłe zajęcie w szerokich kołach żydowskich, czego dowodem liczne artykuły poświęcone „Świętej Górze" w dziennikach żydowskich.

Zjazd Fizyków w Krakowie

Wczoraj przedpołudniem rozpoczął swe obrady ogólno- polski Zjazd Fizyków.

Inauguracja narad nastąpiła o godz. 10-tej przedp. w auli Uniw. Jag. Po powitaniu uczestników zjazdu, obecni uczcili pamięć uczonej śp. Marji Curie- Skłodowskiej. Odczyt inauguracyjny wygłosił prof. Uniwersytetu Wileńskiego Jan Weissenhof na temat „Teorja względności a mechanika falowa". Zjazd fizyków potrwa trzy dni.

— **NA WPIS Błp. Dr. BERKELHAMMERA** do Złotej Księgi Ż. F. N. złożyli w naszej administracji: Pp. Felicja i arch. Jakób Stendigowie Zł. 10, zebrane przez p. L. Diamanta Jasło Zł. 7.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Ćwikliński Alfred, Kraszewskiego 12 tel. 102-51, dr. Goldman Amalja, Wielopole 11, tel. 176-95, dr. Singer Henryk, Sarego 19, tel. 121-89, dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Rynek podgórski 9.

— **BIURO INFORMACYJNE „HASZACHAR-PRZEDŚWITU"** w sprawie wpisów na Uniwersytet Jagielloński urzęduje przez cały czas wpisów w sali nr. 32, I. p. (Coll. Novum) od 9—13-tej.

— **FUTRA BEZ WŁAŚCICIELA.** Aresztowano Immerglücka Henryka (lat 19) bez miejsca zamieszkania i Billiga Bronisława f. Briefela za kradzież 3 futer na szkodę nieustalonego właściciela z Katowic. Dwa futra damskie, a to źrebcowe z dużym kołnierzem oposowym i piżmakowe, odebrano i zdeponowano w IV. Komisarjacie PP. przy ul. Grodzk.ej 1. 65.

— **ZATRUCIE ALKOHOLEM.** Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Rakowicką do Edwarda Pabjana (lat 27) robotnika, zam. przy ul. Skawińskiej 1. 18, który doznał zatrucia alkoholem i leżał na chodniku w stanie nieprzytomnym. Pabjana przewieziono na stację pogotowia, skąd po przepłukaniu żołądka oddano go opiece domowej.

— **WŚCIEKLIZNA U PSA W DZ. XXI.** Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa niewiadomego po chodzenia w Dz. 21-szej Zarząd miejski wydał następujące zarządzenia: 1) Dzielnicę 21-szą (Płaszów) jako zagrożoną wścieklizną zamyka się do 18 listopada dla swobodnego wypuszczania psów. 2) Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańcei marki ewidencyjne. Wyprowadzanie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu miejskiego.

Obniżenie opłat pocztowych
od 1 października

Warszawa. 27. 9. PAT. Dnia 29 września br. ukaże się w nr. 11 „Dziennika taryf" nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, obowiązująca od dnia 1 października br. Nowa taryfa przewiduje znaczne zniżki dotychczasowych opłat. M. in. zniżona będzie opłata za krajowe listy zamiejscowe z 30 gr. na 25 gr., za karty pocztowe z 20 gr. na 15 gr. Obniżono również opłaty za listy w obrocie zagranicznym z 60 gr. do 55 gr., a do Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Rumunji z 50 gr. na 45 gr. oraz za karty pocztowe z 35 gr. na 30, a do 4-ch państw wyżej wymienionych z 30 gr. na 25 gr.

Wydatnie obniżono taryfę za przewóz lotniczy, ustalając jednolitą dopłatę w wysokości 10 gr. za przewóz lotniczy karty pocztowej a za przewóz przekazu bądź listu dopłatę 20 gr.

Opłatę za paczki prywatne i urzędowe średnio zniżono o 10 procent dotychczasowych opłat.

Wydatnie natomiast obniżono opłaty za paczki żywnościowe, stwarzając nową zupełnie taryfę dla tego rodzaju paczek.

Znacznie obniżono także opłaty za przekazy pocztowe w obrocie wewnętrznym, podnosząc również wysokość przekazywanych kwot z 2000 do 5000 zł. Zniżone opłaty, które wynosiły dotąd od 20 do 355 gr. wynosić będą od 20 20 do 200 gr. Skasowano zupełnie opłatę za doręczanie przekazów pocztowych, która wynosiła od 20 gr. do 200 gr.

Specjalnie dla prasy wprowadzono tzw. przekazy rozrachunkowe, które ułatwią przekazywanie opłat za prenumeratę.

Znacznie rozszerzony został ważny dział zleceń pocztowych.

Przy przesyłkach wartościowych zniesiono opłatę manipulacyjną, która wynosiła od 20 do 40 gr., oraz opłatę za doręczanie listów wartościowych, która wynosiła od 10 gr. do 100 gr.

Taryfa telefoniczna uległa zniżce ogólnie o 10 proc. W szczególności obniżono opłaty abonamentowe i ryczałtowe we wszystkich grupach sieci i kategorjach abonamentu.

Taryfa telegraficzna uległa najmniejszym zmianom, gdyż jak wiadomo, telegraf już od dłuższego czasu jest przedsiębiorstwem deficytowem i opłaty nie pokrywają kosztów własnych przedsiębiorstwa. Mimo to zniżono opłatę zasadniczą przy telegramach z 50 gr. na 25 gr.

W porozumieniu z Polskiem Radjem, wprowadzono specjalnie zniżoną opłatę radjofoniczną dla wsi. Opłata wynosić będzie 1 zł., zamiast ogólnie obowiązującej taryfy 3 zł. a ta popularna taryfa dla rolników ma na celu przeprowadzenie akcji radjofonizacji wsi.

Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjonistycznej

Jak już podaliśmy, zjazdy Okręgowe Organizacji Sjonistycznej odbędą się w następujących terminach: w **Oświęcimiu** dnia 7 października, w **Sanoku** dnia 14 października z udziałem tow. A. Hofstättera gen. sekr. Org. Sjon., w **Bochni** dnia 14 października z udziałem prezesa Egzekutywy Org. Sjon. mgr. L. Salpetra, w **Rozwadowie** dnia 21 października z udziałem tow. A. Hofstättera, w **Nowym Targu** dnia 14 października, w **Nowym Sączu** dnia 7 października, w **Rzeszowie** dnia 14 października, w Katowicach dnia 4 listopada.

Egzekutywa Organizacji sjonistycznej wzywa wszystkie Komitety Lokalne do gremjalnego udziału w Zjazdach i prosi o bezzwłoczne przesłanie na jej adres zgłoszeń udziału załączonych do cyrkularza 1 p. 40(34) przez te Komitety Lokalne, które tego dotychczas nie uczyniły.

Poniżej ogłasza Egzekutywa Org. Sjon. podział na okręgi.

Bochnia: J. Edelheit. Brzesko, Dobczyce, Gdów Łapanów, Niepołomice, Wieliczka, Wiśnicz, Lipnica Murowana, Zakliczyn, Czchów, Tarnów, Żabno, Radłów, Szczurowa, Dąbrowa, Szczucin, Radomyśl W., Tuchów.

Katowie: J. Perutz Moniuszki 2, Tarnowskie Góry, Siemianowice, Rybnik, Nowa Wieś, Mikołów, Mysłowice, Lipiny, Król. Huta, Strumień, Skoczów, Pruchna, Kowale, Dragomyśl, Cieszyn, Bielsko.

Nowy Targ: mgr. Medlerówna, ul. Kościelna 11, Sucha, Zakopane, Rabka, Czarny Dunajec, Jordanów, Maków, Krościenko, Myślenice.

Oświęcim: inż. M. Sternberg: Krzeszowice, Chrzanów, Zator, Wadowice, Trzebinia, Dziedzice, Kęty, Skawina, Kalwarja, Jaworzno, Szczakowa, Żywiec, Rajcza, Milówka, Andrychów.

Rzeszów: mgr. A. Binde. Kreczmera 6, Czudec, Frysztak, Głogów, Górno, Kolbuszowa, Kamień, Łańcut, Ropczyce, Ranażów, Sędziszów, Sokołów, Tyczyn, Jarosław, Radymno, Dębica, Grodzisko, Pustków, Januszkowice, Karłówka, Wola Raniżowska, Wola Zarczycka, Jasło, Strzyżów, Błażowa, Przeworsk, Dubiecko.

Rozwadów: M. Silber. Radomyśl. n. S., Rudnik n. S., Tarnobrzeg, Ulanów, Nisko, Żołynia, Baranów, Jeżowe, Zaleszany, Pruchnik, Borowa, Mielec, Kańczuga, Bojanów, Grębów, Jawornik polski, Leżajsk.

Nowy Sącz: dr. H. Syrop. Gorlice, Biecz, Stróże, Ciężkowice, Kołaczyce, Pilzno, Brzostek, Gładyszów, Losie Ropa, Osiek, Szczawnica, Bobowa, Grybów, Krynica, Limanowa, Łącko, Mszana Dolna, Muszyna, Piwniczna, Stary Sącz.

Sanok: I. M. Oling, Kościuszki 11. Baligród, Brzozów, Bukowsko, Dukla, Cisna, Dynów, Korczyna, Zmigród, Domaradz, Jasienica, Krosno, Rymanów, Tyrawa Wołoska, Zagórz, Iwonicz, Jadlicze.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Cijonim Baalej Mikcoja

Ogólno- sjonistyczni rzemieślnicy zorganizowani przy różnych stowarzyszeniach ogólno- sjonistycznych, zrzeszyli się na całym terenie zachodniej Małopolski i Śląska w zrzeszenie pod nazwą „**Cijonim Baalej Mikcoa**". Zrzeszenie to dla zach. Małopolski i Śląska pozostaje pod kierownictwem specjalnego komitetu z siedzibą w Krakowie przy ul. Dietla 107, gdzie należy się zwrócić po informacje i instrukcje.

Miejscowości, w których istnieją zorganizowane grupy rzemieślnicze czy to jako odrębne stowarzyszenia, czy też sekcje, zechcą wejść **bezzwłocznie** w kontakt z Kierownictwem Zrzeszenia Cijonim Baalej Mikcoa w Krakowie. Dla miejscowości mających zamiar zorganizowania grupy Cijonim Baalej Mikcoa opracowane zostały specjalne instrukcje.

— **AKIBA, HEATID, BNEJ SJON, HASZACHAR HATCHIJA.** Posiedzenie kierowników dziś w piątek o 8'30 wiecz. w lokalu „Haszacharu". Obecność wszystkich konieczna.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Pieśniarz Warszawy" oraz rewja.
„APOLLO": Wesoła Zuzanna (Liljan Harvey).
ATLANTIC: „Ulica" wg. Elmera Rice'a (Sylvia Sidney) i Bunt młodzieży reż. Cecil B. D. Millea.
BAGATELA: „Sekret kobiety" (Irena Dunne) oraz rewja „Jak za dawnych dobrych czasów".
DOM ŻOŁNIERZA: „Królowa południa".
PROMIEŃ: „Pieśń miłości" (Marlena Dietrich).
SŁONKO: „Halka" (Kiepura) i „Flip i Flap w wojsku".
SZTUKA: „Radosna godzina — Mickey Mouse".
ŚWIT: „Dzielny chłopiec" (Jackie Cooper).
UCIECHA: „Karioka" (Dolores del Rio).
WANDA: „Twe usta kłamią".

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·— Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy : : 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

PRZYJMĘ praktykanta (tkę) do sklepu galanteryjn. Rakowicka 25. 4928g

SAMOCHODOWO-Motocyklowe Kursy Kosturkiewicza, Kraków, Szewska 1. Jedyne rządowo upoważnione. 841kr

Posad poszukują

PANNA Z LEPSZEGO DOMU, poszukuje gu wernerki do jednego dziecka. Chętnie jako towarzyszka do starszej pan lub do pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „S. L." 4877bs

Nauka i wychowanie

SZEWACH WALKOWSKI, Kraków, ul. Miodowa 22, P. K. O. 400.112

שיר השירים עם פרוש מדע"י
מחירו zł. 1.50 - פרוספעקט
לשאר ספרי הלמוד שלי־חנם

Udzielam **NAUKI JĘZYKA HEBRAJSKIEGO** — początkującym i zaawansowanym. — Honorarjum umiarkowane. 4929g

NAUKA na koncesjonowanych **KURSACH HANDLOWYCH FEINBERGA** rozpoczęta. — Wpisy dodatkowe — w kancelarji Kursów, Starowiślna 28 codziennie.

STENOGRAFJI niemieckiej najnowszą metodą w 10 lekcjach perfekt wyuczam: Zofja Schöngutówna, Rzeszowska 5 m. 5. 4930g

WPISY na koncesjonowane przez Kuratorjum Szkolne **KURSY HANDLOWE GRYSZPANA** przyjmuje się codziennie w lokalu Kursów, ul. Sarego (Zielona) 12.

Sprzedaż

DOBRE zegarki i inne podarki, złoto, srebro, poleca najtaniej: Brüll, Starowiślna 29. Tel. 159-05 Kraków. 4910g

Różne

OSTATNIE nowości czytaj w **BIBLJOTECE CENTRALNEJ,** ul. Dietla 58 telefon 145-64. 675kr

BEZPŁATNIE! Kto do 5-go października odnowi przerwany abonament lub wpisze się do **„BIBLJOTEKI UNIWERSALNEJ", GOŁĘBIA 2 : KARMELICKA 30,** otrzyma bezpłatny abonament miesięczny. 850kr

MIESZKAŃCY Karmelickiej i okolicy Parku Krakowskiego spróbujcie, przekonajcie się, że najwygodniej zaabonować się w „Alfie", największej Wypożyczalni, Jagiellońska 8. 464kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się: Dietla 111, I. piętro m. 7 3564g

Lokale

PIĘKNY, słoneczny pokój, pierwszorzędne utrzymanie: ul. Karmelicka 56, m. 1. 1438r

4 POKOJOWE komfortowe mieszkanie, nadbudówka, Starowiślna 41 do wynajęcia. Wiadomość telefon 146-29. 900kr

MIESZKANIA 3 pokojowego z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia pod „Komfort A" do Adm. „Nowego Dziennika". 870kr

ZARAZ do wynajęcia pokój, z utrzymaniem, lub bez, dla pań lub panów Dietla 111, I. piętro

POKÓJ frontowy elegancko umeblowany do wynajęcia: Starowiślna 93. m. 10. 4927g

ŚRÓDMIEŚCIE 2 pokoje użycie kuchni, łazienka osobne wejście, do wynajęcia: Filipa 1/6. 907kr

KOMFORTOWY frontowy pokój, z fortepianem, telefonem, do wynajęcia Sbastjana 4/7. 4931g

3 POKOJE i 2 pokoje ul Kraszewskiego 19 wolne Dozorca wskaże. 905kr

KOMFORTOWY pokój z pierwszorzędnem utrzymaniem, balkon, telefon do wynajęcia Filipa 11/5 906kr

NOWE PRZEPISY O SPRZEDAŻACH NA RATY

wedle nowego KODEKSU HANDLOWEGO

wraz z przepisami związkowemi i wzorami umów

wydał i objaśnił

Dr. D. BULWA
adwokat w Krakowie

CENA EGZ. 2 ZŁ.

Do nabycia już w Administracji „Nowego Dziennika", Orzeszkowej 7 Konto P. K. O. 400.63..
i w Stow. Kupców, Kraków, Grodzka 43.

Nowy 3-miesięczny kurs gorseciarstwa

otwiera dnia 3 października szkoła zawodowa „Ognisko Pracy". Wpisy codziennie od godz. 11—1 w kancelarji szkoły ul. Stolarska 15. Tel. 158-21.

wyroby waflowe i torciki Pischinger są niedoścignione

Roczny taki kurs oszczędnego i szybkiego gotowania i pieczenia

dla pań, pracujących zawodowo otwiera szkoła zawodowa „Ognisko Pracy" dnia 7 października. Wpisy do 7 października w kancelarji szkoły ul. Stolarska 15, między godz. 11—1. Tel. 15821. — Opłata mies. zł. 6.

SAMUEL STENDIG

OD PALESTYNOFILJI DO PALESTYNOCENTRYZMU

Kraków 1934

התאגדות הסופרים העברים בקרקוב
(הוצאת „מפלט")

כבר הופיעה המונוגרפיה של בנציון בנשלום

„אורי ניסן גנסין"

מחיר הספר: 3 זהובים. — להזמין אפשר לפי הכתובת:
Dr Z.Silberpfennig, Kraków, Starowiślna 29/III

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę następujących materjałów w okresie od 1 stycznia 1935 r. do 31 grudnia 1935, tak dla Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, jak równie w Stanisławowie, a mianowicie:

knotów do łożysk maźniczych i lamp naftowych, siatek żarowych, wyrobów śrubowych i żelaznych, jak gwoździ, drutu żelaznego i stalowego, łańcuchów, siatek i lin stalowych, sprężyn spiralnych do cięgieł i zderzaków, tkanin i wyrobów szmuklerskich, wyrobów gumowych, powroźniczych i skórzanych, pasów transmisyjnych pokostu i sykatywy, chemikalji, dekstryny, terpentyny, petard ostrzegawczych, wyrobów szklanych, materjałów kancelaryjnych i piśmiennych, wyrobów szczotkarskich, wyrobów z drzewa, jak styliska, trzonki, taczki, węgiel drzewny, miotły brzozowe, czyściwa z odpadków bawełnianych, i szmat lnianych, konopi czesanych, sznurów i płyt azbestowych, trawy morskiej i włosienia końskiego, ścierek lnianych do okien i kurzu, karbidu, oleju lnianego, wiertniczego i rzepakowego, odlewów żeliwnych, (z wyjątkiem klocków hamulcowych i rusztów), odlewów stalowych, lano kutych, oraz tarcz i segmentów szlifierskich.

Dokładne ilości oraz bliższe szczegóły zawarte są w formularzach ofertowych, które otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie po wpłaceniu 1'50 zł. oddzielnie za każdy formularz od 1 do 27 w Kasie Dyrekcyjnej.

Firmy miejscowe mogą wpłacać należność bezpośrednio w tut. Kasie Dyrekcyjnej. Formularze wydaje Wydział Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, pokój 120, I. piętro, po otrzymaniu kwitu Kasy.

Firmy zamiejscowe winny wpłacać przypadającą kwotę na konto tut. Dyrekcji w P. K. O. Nr. 500-400 i przesłać otrzymany na poczcie odcinek (potwierdzenie dla wpłacającego) do Wydziału Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, podając, jakie formularze (wymienić numer bieżący i materjał) mają być wysłane.

Przekazywanie należności w znaczkach pocztowych lub stemplowych nie jest dopuszczalne.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 22 października 1934 r. godz. 12, otwarcie zaś ofert nastąpi we wtorek dnia 23 października 1934 r. o godz. 9.

ATELIER GORSECIARSKIE

Ceny najniższe.

ZOFJA KLANG
KOLETEK 3 TEL. 162-18
poleca modele wiedeńskie

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.